Należytość pocztowe uiszczone gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 92. — ROK XLI.

PIĄTEK 6 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Demagogja.

Jesteśmy świadkami dosyć niezwykłego widowiska: jak ci. którzy współdziałali w uchwalaniu ustawy scaleniowej, popierali ją i bronili jej przed zarzutami przedstawicieli klubów opozycyjnych, nie mają obecnie, gdy ustawa weszła już w życie, dość słów potępienia dla swego dzieła... Przeciwko ustawie scaleniowej prowadzi się teraz energiczną akcję. Jest w niej niewątpliwie bardzo dużo słuszności. ale nie brak w niej także demagogji i to w najgorszym gatunku. Tą demagogją i krzykiem usiłuje się przysłonić niemiły fakt, że jednak ustawa scaleniowa została wniesiona do Sejmu przez rząd obecny i że większość sanacyjna uchwaliła ją w tej formie, jakiej sobie życzył rząd. Jeżeli wniesiono do niej jakie zmiany, to tylko te, na które zgóry uzyskano zgodę rządu. Są to fakty. których nic i nikt nie zdoła obalić. Ustawa scaleniowa nie spadła z nieba, ale stanowi jedno z ogniw polityki obozu pomajowego. polityki, zmierzającej do opanowania wszystkich komórek życia społecznego i do podporządkowania ich wymogom tego obozu. Pozatem twórcom ustawy scaleniowej przyświecał jeszcze jeden cel: wypompowania przy jej pomocy ze społeczeństwa nowych kilka dziesiątków miljonów złotych. których zaledwie drobny odsetek wróci do niego w formie wypłaconych odszkodowań czy ubezpieczeń.

To wszystko trzeba mieć na uwadze, gdy się czyta krzykliwe artykuły, wymierzone przeciwko ubezpieczalniom społecznym. Jak w artykułach tych celowo i świadomie pomija się milczeniem zasadnicze tendencje ustawy scaleniowej. a wyolbrzymia się niewątpliwie dotkliwe, ale, mimo to, mało istotne szczegóły. Bije się na alarm z tego powodu, że opłaty za służbę na prowincji wynoszą więcej, niż w Warszawie, ale nie widzi się tego, że ustawa scaleniowa nakłada na społeczeństwo jeszcze inne, bardziej uciążliwe ciężary, że cała jej struktura jest tego rodzaju, że wymaga radykalnej reformy. Przy niej ubezpieczenia społeczne przestały być dobrodziejstwem dla ubezpieczonych. Zamieniły się w pompę ssącą ze społeczeństwa nowe miljony, stały się dodatkowym haraczem, jakgdyby dotychczasowe nie były jeszcze wystarczające.

Można, oczywiście, pokpiwać z urzędników ministerstwa opieki społecznej, których komentarze do ustawy scaleniowej nie świadczą wcale o tem, by oni sami orjentowali się w zakamarkach ustawy. Pewno, że niektóre z tych komentarzy nadają się wyłącznie do humorystycznego traktowania. To wszystko prawda. ale czy to zmieni na lepsze sytuację, w której „płacimy coraz więcej, a coraz mniej mamy korzyści". Trudno nie zgodzić się ze zdaniem, że dyskusję zasadniczą w tej palącej sprawie należało przeprowadzić przed uchwaleniem ustawy scaleniowej, a nie teraz, kiedy zaczęła ona już obowiązywać i kiedy jej skutki dają się dobrze wszystkim we znaki. Pogląd całkowicie słuszny. szkoda tylko, że pismo, które dziś rzuca go z emfazą nie hołdowało mu wcześniej, gdy właśnie był najodpowiedniejszy moment dla przeprowadzenia tej dyskusji. Wówczas milczało, jak zwykle milczy, gdy chodzi o projekty rządowe, z których problematycznej wartości zgóry zdaje sobie sprawę... Jest to metoda niewątpliwie bardzo dogodna, tem więcej, że ludzie mają krótką pamięć i zapominają, jak to było przed kilku miesiącami.

Jeżeli społeczeństwo znalazło się w położeniu, które wspomniane pismo charakteryzuje krótko i dosadnie: „płacić, a nie pytać się", to trzeba jednak stwierdzić, że do wytworzenia tego położenia przyczynili się w pierwszym rzędzie ci, którzy nie chcieli podjąć zasadniczej dyskusji w odpowiedniej chwili. Być może, iż taka dyskusja nie dałaby wtedy pozytywnych wyników, nie mniej jednak oszczędziłaby im tej śmiesznej sytuacji, w jakiej się obecnie znaleźli. Muszą teraz ganić i zwalczać to, co niedawno jeszcze chwalili. Prawda, nie po raz pierwszy im się to zdarza, ale to bynajmniej nie osłabia groteskowości samego faktu.

Jesteśmy zdania, że, mimo wszystko, dyskusja zasadnicza w sprawie ubezpieczeń społecznych jest nie tylko pożądana, ale i konieczna. Dopiero ona może spowodować osiągnięcie celów doraźnych, jak nowelizację ustawy scaleniowej. usunięcie dowolności i ujednostajnienie dyrektyw. Bez takiej dyskusji nie da się nic zrobić. Trzeba w niej ująć całe zagadnienie, a nie zadowalać się tylko fragmentami, jak to czyni się dotychczas, bo to jest bardziej wygodne, a mniej ryzykowne...

Można mieć duże wątpliwości. czy dyskusja odniesie skutek, gdyż, jak już zaznaczyliśmy powyżej, ustawa scaleniowa jest tylko jednem z ogniw w polityce obecnego reżymu. który posiada specjalne cele, nie mniej jednak nie należy rezygnować z istniejących możliwości, choćby były one bardzo minimalne. Ale zapoczątkowana akcja winna mieć charakter poważny, nie może zaś być podyktowana wyłącznie demagogją wysuwającą na pierwszy plan rzeczy drobne, a przemilczająca kwestje istotne i zasadnicze.

A. D.

Kaden Bandrowski dygnitarzem w przyszłem „Ministerstwie kultury".

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.). Na temat losu teatrów miejskich w Warszawie kursują rozmaite pogłoski. Według informacyj agencji Pass **kandydatury Szyfmana i Osterwy na stanowiska kierowników zjednoczonych teatrów, zdają się być nieaktualne.** Szyfman zatrzyma jedynie zarząd administracyjny. **Osterwa zostanie przy swej „Reducie"**, która nie wejdzie do zespołu teatrów Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej. **Juljusz Kaden Bandrowski ma przejść na wysokie stanowisko do Ministerstwa Wyznań, po przemianowaniu tego Ministerstwa na Ministerstwo Kultury.** W kołach Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej wymieniani są **Aleksander Zelwerowicz i Wacław Borowski,** jako kandydaci na stanowiska kierownicze w połączonych teatrach, kierownictwo literackie miałoby spocząć w rękach **Kazimierza Wierzyńskiego.**

——oo——

SPOTKANIE MIN. BECKA Z TURECKIM MINISTREM SPRAW ZAGR.

Warszawa, 5-go kwietnia. (Telef. wł.). Minister **Beck** przybędzie pod koniec kwietnia do Bukaresztu i spotka się tam z tureckim ministrem spraw zagranicznych.

Rumunja zakupuje materjał wojenny we Francji.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Z Bukaresztu wyjeżdża do Paryża minister wojny Angelescu na czele komisji wojskowej, celem przeprowadzenia z **przedstawicielami francuskiego przemysłu wojennego rokowań w sprawie zakupów materjału wojennego na sumę 5 do 6 miljardów lei**, oraz w sprawie zorganizowania w Rumunji **przemysłu wojennego,** opartego na kapitale francuskim i rumuńskim.

Ojciec św. przeciw pogańskim Niemcom

Wiedeń, 5 kwietnia. Prasa ogłasza **odręczne pismo Ojca św.** do katolickiej młodzieży Rzeszy niemieckiej. „Z wielką radością — pisze Pius XI — dowiadujemy się o waszej odwadze w wyznawaniu wiary... Mimo wszystkich trudności, przez które was Opatrzność prowadzi, i **wgrew propagandzie za nowym kierunkiem życia, który od Chrystusa prowadzi do pogaństwa, zachowaliście miłość i wierność dla Chrystusa i Kościoła.** Znamy warunki życia katolickiej młodzieży Niemiec. Wy i wasze rodziny niech wiedzą, **że wasza sprawa jest Naszą sprawą".** List kończy się błogosławieństwem papieskiem. Wrażenie tego listu jest ogromne. Prasa **niemiecka dotąd go nie ogłosiła.**

Zwraca uwagę również **wystąpienie arcybiskupa Gröbera (z Fryburga)** w Münster (Westfalji) **na uroczystości z okazji jubileuszu.** Arcybiskup zaprotestował przeciw knowaniom tych ludzi. którzy „chcą wymazać całe wieki z historji niemieckiej. a naród niemiecki złączyć z pranarodem germańskim, i to nie tylko przez krew i rasę, ale i przez religję". — Wreszcie oświadczył: **„Nie chcemy „kulturkampfu", ale tym z drugiej strony, którzy nim igrają, oświadczam, że nas znajdą uzbrojonych, jeśli nam spróbują wydrzeć z serc wiarę".** — Na podkreślenie zasługuje, że **arcyb. Gröber uchodził dotąd za zwolennika kompromisu z naradowym socjalizmem.**

Wreszcie głośne są jeszcze echa **kazania, które biskup Bares wygłosił** w Wielki Piątek w Berlinie przeciw „sakramentom szatana" neopoganizmu.

Wszystko to zdaje się dowodzić, że stosunek państwa do Kościoła wejdzie w stadjum ostatecznego wyjaśnienia: albo zerwanie i walka, albo współpraca.

Rata pożyczki angielskiej wpłynęła do Banku P.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Konsorcjum angielskie, finansujące elektryfikację węzła warszawskiego, wpłaciło **pierwszą ratę pożyczki w sumie 270.000 funtów szterlingów, czyli około 7 miljonów zł.** Wpłacone pieniądze przekazano **Bankowi Polskiemu, co wpłynęło na zwiększenie się zapasu walut polskiej instytucji emisyjnej,** który to zapas w ostatniej dekadzie marca znacznie się zmniejszył. Powodem zmniejszenia się zapasu walut było **przekazanie zagranicę znacznej sumy dla spłaty długów, mianowicie przeszło 26 miljonów zł.** Pożyczka zwiększy zapas walut o przeszło 7 miljonów zł.

Przywrócenie awansów.

Warszawa, 5-go kwietnia. (Telef. wł.). **Od 1 maja przywrócone będą awanse urzędników i pracowników państwowych. Awanse obejmą wszystkie urzędy, instytucje i ministerstwa.** Obecnie opracowywany jest **plan tych awansów.**

W kołach urzędniczych twierdzą, że pierwsza lista awansów obejmie tylko tych **urzędników, którzy pobierają obecnie najwyższe stawki dodatku wyrównawczego.** Dodatek ten z chwilą awansu do wyższej grupy uposażeniowej będzie automatycznie cofnięty. W ten sposób **wielu urzędników** zarobi na awansie niewiele, a zdarzą się **takie wypadki w praktyce, że awans przyniesie urzędnikowi podwyżkę od jednego do dwu złotych.**

PONAD DWA TYSIĄCE POLICJANTÓW OTRZYMAŁO AWANS.

Warszawa, 5-go kwietnia (Telef. wł.). Główna Komenda Policji rozesłała dekrety **nominacyjne funkcjonarjuszom policji państwowej,** którzy otrzymali awanse na podstawie zarządzenia ministra spraw wewn. Awanse otrzymało przeszło 2.000 policjantów.

O MIEJSCA PO ZREDUKOWANYCH ZABIEGAJĄ BEZROBOTNI.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). **W ślad za falą redukcji urzędników w wydziale ewidencyjnym ludności, przyszła do magistratu fala podań o nowe posady.**

Zmiana rządu, po wizycie min. Barthou.

Warszawa, 5-go kwietnia. (Telef. wł.). **W rządzie panuje dalej nastrój świąteczny i w tym tygodniu nie należy oczekiwać jakichś ważnych posunięć. Zmiana rządu ma nastąpić podobno dopiero po wizycie min. Barthou w Polsce.** W kołach politycznych utrzymują, że **obecny premjer p. Janusz Jędrzejewicz zgłosił dymisję jeszcze przed zamknięciem sesji sejmowej,** jednak ostateczna decyzja w tej sprawie, została na **pewien czas odroczona.**

AWANTURY NA ŻYDOWSKIEM ZEBRANIU.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). **Do wielkiej awantury** doszło na „sądzie nad Shylockiem", urządzonym przez Towarzystwo **Literatów żydowskich w sali rady miejskiej.** Podczas przemówienia **b. posła Pryluckiego,** jego przeciwnicy polityczni **poczęli z galerji rzucać nań różnymi przedmiotami i wywołali wielką obstrukcję.** Publiczność była tak podniecona, że **zniszczyła na galerji ławki i wybiła kilka szyb.**

——oo——

Warszawa, 5-go kwietnia. (Telef. wł.). Profesor Akademji Sztuk Pięknych **Władysław Skoczylas** ciężko zachorował na zanik czerwonych ciałek krwi. Dokonano przed paru dniami na nim transfuzji krwi, którą chory z trudnością przetrzymał.

Rzym 5 kwietnia. W **Ankarze podpisany został układ handlowy między Włochami a Turcją.**

O czem piszą inni?..

Trzeźwy głos żyda o kwestji żydowskiej

Żyd, Manes Fromer, wydał broszurkę **p. t.** „Konieczność światowego rozwiązania **kwestji żydowskiej**“. A oto, co w niej pisze:

„**Narody i państwa nas nie chcą. Tak jest nie chcą nas. To jest prawda, której niejeden żyd, wobec tragizmu swego położenia, obawia się śmiało spojrzeć w oczy. Nigdy nas nie chciały. Dziś nadto jesteśmy im niepotrzebni.** W średniowieczu tkwiliśmy za murami ghetta, w kapitaliźmie mogliśmy bogacić się i asymilować, w socjaliźmie mieliśmy równość, jak wszyscy i także mogliśmy się asymilować. Dziś jednak, wobec nowego rozwoju w kierunku państwowych i planowych form gospodarki, opartych na narodowej ideologji społecznej, zostajemy faktycznie wyrzuceni poza nawias narodów i porządków państwowych, pozbawieni wszelkiej roli w życiu gospodarczem i społecznem.

Pozostaje jedno tylko możliwe rozwiązanie kwestji żydowskiej: narodowe terytorjalne, przez stopniowe, ale całkowite przesiedlenie żydów z tych krajów, które już wkroczyły na tory nowego rozwoju gospodarczego i społecznego do takiego terytorjum kolonizacyjnego prócz Palestyny, któreby również nadawało się do utworzenia na niem, przez przewarstwowienie tych żydów, zwartego żydowskiego systemu gospodarczego w niezależnym bycie państwowym. Przytem prymat żydowskiej kolonizacji palestyńskiej byłby oczywiście samo przez się zrozumiały“.

Witamy z zadowoleniem ten głos trzeźwy i rozsądny. Wolno jednak wątpić, czy się sami żydzi zgodzą z propozycją p. Fromera. Woleli dotąd pasożytować na organiźmie obcego narodu, niż tworzyć własny „dom“.

Walka Francji z masonerją.

Na tle afery Stawiskiego pisze „Kurjer Warszawski“:

„Kompromitacja masonerji w skandalach Stawiskiego stała się tak bezsporna, że we Francji zapanował, jak chyba nigdy przedtem, bardzo energiczny nastrój przeciwmasoński. Jeden z posłów, p. Xavier Vallat, złożył nawet w izbie poselskiej **interpelację, mającą na celu rozwinięcie motywów, które, według tego posła, powinnyby skłonić rząd do rozwiązania masonerji.**

Organ chrześcijańskich demokratów **„L' Aube“**, polemizując z odezwą Wielkiego Wschodu i zapytując, na czem polega „działalność wyłącznie filantropijna“, na którą się powołuje Wielki Wschód, kładzie główny nacisk na to, że **cała działalność masonerji odbywa się w podziemiach.** „Tajemnica, — pisze — oto co charakteryzuje masonerję. I oto co burzy przeciw niej falę wściekłości oraz podejrzeń, która się tak rozlała obecnie. Albowiem **jeżeli loże mają przed sobą cele tylko godziwe, to dlaczego się chowają?** Czyż obawiają się prześladowania?... Stowarzyszenie tajne jest nonsensem w demokracji. **Ci, którzy się chowają, ściągają na siebie podejrzenia. I to jest zupełnie naturalne**“.

„Niema wątpliwości — kończy „Kurjer Warszawski“ — **że we Francji rozpoczyna się obecnie nacechowana niemałą determinacją walka z masonerją.** Niepodobna jednak przewidzieć, na czem się ona skończy, potęga bowiem masonów jest niewątpliwie wielka. Prawda, że we Włoszech, gdzie przed rewolucją faszystowską wpływy masońskie były także duże, Mussolini dał sobie z niemi łatwo radę. Ale co się udało w jednym kraju, to niekoniecznie ma się udać w drugim“.

Spóźnienie o — 200 lat.

Sanacyjny „Kurjer Wileński“ uczcił święto Wielkiej Nocy m. in. takiemi refleksjami:

„Należy postawić pytanie: czy w obecnej epoce religje uważające za najwłaściwsze zajęcie ludzkie tylko **kult zwierzchnika — Boga**, są dostosowane do nurtów współczesnych? **Bezwzględnie nie.** Utrzymanie takich religij leży tylko w interesie **międzynarodowej reakcji (!)** popierającej je w imię swoich interesów“.

Zamiast „kultu zwierzchnika — Boga“, stawia „Kurjer Wileński“ postulat nowej „religji“, którą będzie — jego zdaniem —

„ideał dążenia do **nieskończonej (!)** doskonałości stosunków ziemskich“.

Jest to nawrót do 18 wieku, do jego idei „nieskończonego postępu doczesnego“. Dawno się świat z tych mrzonek wyleczył. „Kurjer Wileński“ nawraca do nich. Spóźnił się o równe dwieście lat... Dlatego jest śmieszny.

Jak doszło do walki domowej w Austrji?

Wbrew krążącym obecnie wersjom ani partja chrześcijańsko-społeczna, ani jej przywódcy, ani dr. Dollfuss nie myśleli o „wytępieniu“ socjalnej demokracji. Niektórzy z nich nawet łudzili się możliwością współpracy z nią na terenie rządu... Kiedy raz radykalniejsze z partji chrześcijańskiej jednostki domagały się od ks. prałata Dr. Seipla energicznego wystąpienia przeciwko „austrobolszewikom“, rozgniewany wypowiedział kanclerz wtenczas te słowa: „Panowie, bądźcie zadowoleni, że narazie macie spokój, przyjdzie czas, kiedy żelaznym pługiem trzeba wam będzie orać“.

WYELIMINOWANIE PARLAMENTU.

Również i teraźniejszy kanclerz Dr. Dollfuss zapraszał parę razy socjalistów do współpracy. Ale napróżno, zwłaszcza kiedy po utworzeniu rządu „autorytatywnego“ 4. marca 1933 roku kanclerz Dollfuss przedstawił swój zamiar reorganizacji państwa i ustroju społecznego bez zastrzeżeń na podstawie encykliki „Quadragesimo anno“, od tego czasu doszło do szczególnego zaostrzenia między austrobolszewizmem, a rządem Dollfussa.

W sposób szczególny powstał ten autorytatywny rząd w Austrji. Rok temu, 4 marca 1933, w czasie sesji parlamentu, podczas gorącej debaty pierwszy socjalistyczny przewodniczący parlamentu, **Dr. Renner, nagle zrezygnował ze swego stanowiska.** To samo zrobili następni przewodniczący z partji chrześcijańsko-społecznej i wszechniemców. Dr. Dollfuss wykorzystał tę okoliczność i odroczył parlament. Pełnia władzy przeszła na radę ministrów. Dzięki temu rząd otrzymał swobodną rękę w działaniu. Rada ministrów mogła teraz z łatwością na podstawie wyjątkowych dekretów (Ermachtigungsgesetze) rozstrzygać o najważniejszych sprawach państwa.

Austrobolszewicy zapóźno spostrzegli swój błąd. Kilkakrotnie starali się zwołać parlament, ale zawsze bezskutecznie.

BŁĄD Z R. 1927.

To też wypadki z lutego nie zaskoczyły rządu. Nie tak, jak 15 lipca 1927, kiedy to o mało nie dostaliśmy się pod bat dyktatury austrobolszewickiej. W roku 1927 w czasie rozruchów lipcowych zjawili się nagle u byłego kanclerza Seipla burmistrz wiedeński Seitz, Dr. Otto Bauer i Dr. Julius Deutsch z kategorycznem żądaniem dymisji rządu i zaprowadzenia „dyktatury proletarjatu“. Dzięki silnej woli kanclerza i ministra spraw wojskowych, Vaugoina, została sytuacja uratowana. Wtenczas jednak był rząd naprawdę zaskoczony rewolucją. Przez cztery dni panował na ulicach Wiednia największy chaos, policję usunięto z placów publicznych i ulic i służbę objął socjalistyczny Schutzbund. Na ulicach prawie co 10 kroków trzeba było poddawać się rewizji. Szukano broni. U mnie nie znaleziono broni, ale 10 szylingów. Pieniądze odebrano mi wśród szyderstw, że ich nie potrzebuje.

Od tego czasu zaczęły się tworzyć w całem państwie organizacje samoobronne jak naprzykład Heimwehra, Sturmscharen i t. p. Z latami zyskiwały one na sile, aż je Dr. Dollfuss zdołał połączyć w jeden „front ojczyzny“ (Vaterländische front) i przedstawić obcym prądom, międzynarodówce i hitleryzmowi.

Podnoszony bywa często zarzut, **dlaczego rząd nie odebrał broni austrobolszewikom?** Rządy dawniejsze były jednak słabe, ich rozkazy sabotowano. Wiedeńska policja była niepewna. Na czele policji stał zmarły już prezydent Dr. Schober, z partji wszechniemców. W ostatnich latach przeszła ta partja do opozycji i wraz z austrobolszewikami występowała przeciwko rządowi. Nie lepiej się działo za jego następcy prezydenta Dr. Brandlera. Dopiero rząd autorytatywny usunął Brandlera. Od tego czasu zaczęto dokładniej przeprowadzać rewizje. Mimo to nie wiele znaleziono broni. Jakie zaś masy wszelkiego rodzaju broni zdołali nagromadzić austromarksiści, widzi się teraz po zwalczeniu rewolty. Dotychczas skonfiskowano 800 karabinów maszynowych, 41.580 karabinów, 2.184 tys. naboi, nie licząc tysięcy rewolwerów i granatów ręcznych.

Broń pochodzi częściowo jeszcze z czasu likwidacji monarchji, kiedy Dr. Renner był kanclerzem a Dr. Deutsch ministrem dla spraw wojskowych. Tak to systematycznie przygotowywali socjaliści wojnę domową.

Że rząd zwycięsko wyszedł z trudności, zawdzięczać to należy temu, że rząd przeszkodził „mobilizacji robotników“ zarządzonej przez partję S. D. i szybkiemu i energicznemu działaniu. Gdyby socjalistom udało się przeprowadzić mobilizację robotników, przyszłoby do okropnego rozlewu krwi. Początkowe pogłoski o pożarach, które połowę miasta zamieniły w zgliszcza i popioły, o tysiącach poległych, były, jak zwykle, wytworem fantazji („fama crescit eundo“) bez podstaw realnych. Po stronie rządu padło 101 osób, a 309 było rannych. Schutzbund stracił 170 mężczyzn, rannych zaś ma 402. Z kobiet padło 21, rannych 79. Padło nawet 2 dzieci, a 12 jest rannych. Razem więc w całej Austrji padło 297 osób, a rannych jest 802.

OSOBISTOŚCI.

Jeszcze słowo o „dyktatorach“ albo „okupantach krajowych“. Na czele rządu w Austrji stoją przeważnie młodzi ludzie, katolicy. Prawie wszyscy walczyli na froncie w wojnie światowej i odnieśli w niej rany (np. wicekanclerz Fey był 21 razy ranny). Kanclerz Dr. Dollfuss jest ogólnie lubiany i ma silne oparcie na wsi, z której też sam pochodzi. Wicekanclerz Fey zawdzięcza swoją popularność nieustraszonej odwadze. Wszędzie był w czasie rozruchów pierwszy, gdzie był najsilniejszy ogień. Dr. Dollfuss i Fey uzupełniają się. Natomiast Ks. Starhemberg mniejszy ma autorytet. Do niedawna kokietował narodowych socjalistów, a teraz jest zwolennikiem austrjackiego faszyzmu, wzorowanego na włoskim. W swoich publicznych przemówieniach nigdy nie nazywa Dr. Dollfussa „naszym przywódcą“ jak naprzykład Fey, dlatego też **można mówić o dwutorowej orjentacji w Austrji.** W zasadzie jednak obydwa kierunki zgodne są w tem, że przyszły ustrój stanowo-zawodowy musi się opierać na zasadach etyki chrześcijańskiej i na „Quadragesimo anno“. Plan to zakrojony na wielką skalę i wymaga szeregu lat do zupełnego zrealizowania.

Dr. S. L.

„Dziecko dziś urodzone...“

Tak samo spóźnił się „I. K. C.“. Świadczą o tem jego **prognostyki** „z gwiazd“ ukazujące się codziennie w tem piśmie, a przepisywane z „calendarjów“ z przed lat 200, 300... W prognostyku „z gwiazd“ **na dzień 4. kwietnia** czytamy:

„Koło godz. 16-tej może zaznaczyć się tendencja do ekstrawagancyj, nadmiernego liberalizmu, entuzjazmu — co **może być połączone ze zwiększonemi wydatkami.** Nie jest to zatem odpowiednia pora do załatwiania spraw finansowych. Natomiast godz. 19-ta obiecuje nam dobrą passę, pomyślną dla nowych poczynań, spekulacyj, starania się o zarobek, posadę lub poparcie i protekcję przełożonych albo osób wyżej stojących“.

W prognostyku **na dzień 5. kwietnia** zaś powiedziano, że wogóle cały dzień będzie dobry do interesów, do „zabiegania o pomoc“, do „grafiki“ nawet.

„Wieczór zaś obiecuje powodzenie w związku z miłością lub sztuką, zainteresowanie rozrywkami, zabawą, tańcem. Największe powodzenie w stosunkach z osobami płci odmiennej możemy osiągnąć koło godz. 21-szej“.

„**Dziecko dziś urodzone** — ruchliwe, interesujące się sportem — oryginalne — okaże zdolności organizacyjne oraz **w kierunku finansowym.** Będzie mieć przyjaciół wysoko postawionych“.

Jeśli się p. Marjan Dąbrowski urodził w d. 5. kwietnia, to gotowiśmy nawet uwierzyć w prognostyki „I. K. C.“. Ale na czele cytowanego prognostyku widnieje podobizna — **barana.** Tymczasem wiadomo, że p. Marjan Dąbrowski urodził się pod znakiem **nosorożca**, t. j. — przepraszam — **koziorożca**.

Włochy dzisiejsze.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Rzym, w marcu.

Włochy dzisiejsze różnią się od tych, które ojcowie nasi, a może i my sami, znaliśmy z czasów przed wojną światową! — „Dolce far' niente“ — charakteryzujące dawne Włochy, znikło z powierzchni i ustąpiło miejsca **wytężonej pracy.** Ta systematycznie dziś wtłoczona w umysły Włochów rozpieszczonych klimatem praca, ten, nieustępliwym nakazem Mussoliniego stworzony porządek rzeczy publicznych i prywatnych i przez posłusznych Włochów przestrzegany ład — to wszystko stworzyło zupełnie nowe stosunki, które raczej **pruskie przypominają metody**, niż włoską naturę, kąpiącą się w cieple słonecznych promieni i tęskniącą za twórczością piękna, myśli i melodji. To też Włochy dzisiejsze nie poświęcają tyle czasu, co dawne, dla **duchowej twórczości.**

Wszak hasłem dnia i epoki jest walka o byt! A byt we Włoszech, mimo wszystko **nie jest łatwy!**

Zdawałoby się, sądząc po ruchu i natężeniu pracy, iż w społeczeństwie panuje nietylko bogactwo jednostek, ale i dobrobyt powszechny. Ale są to tylko pozory. Drożyzna jest wielka. Wszystko o wiele droższe, niż w Polsce.

Mussolini opanował sytuację Włoch obecnych i wniknął metodami swego systemu do **najtajniejszych zakamarków życia politycznego i gospodarczego.** — Włoch obecnej doby niema czasu na rozmyślanie nad swym położeniem ekonomicznem. Nie ma on też sposobności **na krytykowanie reżimu** i jego zarządzeń. — Każdy bowiem obywatel włoski od zarania swego umysłowego rozwoju aż do późnego wieku męskiego lub żeńskiego **ujęty jest w karby** różnych organizacji zwanych „dopolavoro“ czyli „popracowej“, gdzie systematycznie spotyka się z urabianiem jego myśli w duchu upajania się obecnym stanem rzeczy i jego korzyściami, dla ogólnej państwowości.

Do tego dochodzą jeszcze bezustanne **uroczystości publiczne**, pochody i lśniące mundury starzyzny faszystowskiej — co razem wziąwszy oszałamia nie tylko młodzieńcze, ale i dojrzałe umysły. Lecz czem jest ta ogólna państwowość — jak nie oligarchją uprzywilejowanych?

Ściany i mury przeznaczone są dla reprodukowania oblicza „wodza Italji“ — a umieszczone poniżej afisze ogromnych rozmiarów, opowiadają o wielkich dziełach dokonanych już lub zamierzonych dopiero przez Mussoliniego. Opodal opiera się wzrok nasz o jedną z bram triumfalnych tych imperatorów rzymskich, którzy również kazali na nich rzeźbić swe wiekopomne dzieła, lub którzy potęgę dni swych opierali na oszołomieniu mas hasłami: „panem et circenses“. — Widocznie wracają **dawne czasy.**

Mussolini jednak — trzeba to przyznać — ma wśród mas wielką popularność. Nie wynika ona bynajmniej z systemu faszystowskiego, lecz z tej przyczyny, że umiał i chciał wykorzystać swą władzę na **stworzenie dzieł wielkich**, widocznych dla każdego i dających **świadectwo**, że troska jego jest nietylko byt i dobro jego zwolenników — ale także sprawy ogółu, sprawy narodowej dumy — i wielkiej przeszłości Rzymu i Włoch.

Upiększanie Rzymu, — taka via dell' Impero, — otoczenie pieczą historycznej przeszłości tak w Rzymie, jak na prowincji, osuszenie moczarów pontyńskich, stworzenie nowego miasta Littorji, — budowa świetnych szos samochodowych i kołowych w całej Italji, opanowanie malarji w Sycylji, stworzenie obszarów w Sardynji dla rolnictwa — to wszystko świadczy o niezwykle szerokiej skali pomysłów wodza Italji dzisiejszej, który w reżimie faszystowskim widzi jedynie sposób a nie cel — do realizacji swej koncepcji. — Dlatego też naród włoski — aczkolwiek z przerostu faszystowskiego reżimu i z wypaczenia jej w praktyce przez zelantów, może **nie zawsze zadowolony**, wierzy w Mussoliniego. Temu zaufaniu w najlepsze chęci Mussoliniego, należy przypisać powodzenie reżimu faszystowskiego, mimo, że jego cechy **nie odpowiadają** włoskiemu temperamentowi, ani włoskiej myśli.

A teraz przypatrzmy się miastom włoskim: czy to Medjolanowi, czy Florencji lub Rzymowi. — Wszędzie spotkamy się z oszałamiającym ruchem samochodów prywatnych, autobusów osobowych i ciężarowych. — Ruch uliczny ujęty w sposób podziwu godny, nigdzie zastojów — nigdzie powstrzymywania pieszych. — Sposób komunikacji blisko i dalekobieżnej celowo zorganizowany. Na kolejach porządek wzorowy przy taniości i dogodności przejazdów.

Jedynie **życie codzienne oraz przedmioty codziennej potrzeby** zadziwiają nas — obcych — swemi wysokiemi cenami. — Objaw ten ma pewnie swe uzasadnienie **w wysokich podatkach**, których wymaga równowaga budżetu dla utrzymania i opłacenia potrzeb milicji i systemu faszystowskiego.

Ogólny obraz dzisiejszych Włoch — **to obraz postępu, ładu, porządku i wytężonej pracy. Możnaby śmiało powiedzieć, że to „Prusy“ w italskiem wydaniu.**

Dr. Sygmapi.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Cenzura i niemoralne filmy.

Niejednokrotnie publiczność zmuszona jest protestować przeciw niemoralnym filmom, przy czem pretensje swe skierowuje pod adresem danego kinoteatru, lub jego dyrektora. **Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze publikuje w tamtejszych pismach** powziętą na ostatniem zebraniu uchwałę, w której zaznacza, że właściciele kinoteatrów nie ponoszą zasadniczo odpowiedzialności za wyświetlanie filmów pod względem treści lub tytułów nieodpowiednich, **gdyż wszystkie filmy są cenzurowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a w filmie nie wolno zmieniać tytułów, ani napisów, ani też wycinać poszczególnych scen.** Dlatego też nie należy obwiniać kinoteatry za to, co się jednostkom czy instytucjom nieraz w filmie wydaje nieodpowiednie. Wszelkie też **interwencje przeciwko takim czy innym filmom winne być zawsze skierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a nie do właścicieli kin.**

Samobójstwo dwóch braci.

W pobliżu toru kolejowego za stacją Baby koło Piotrkowa, znaleziono zwłoki 2 młodych **mężczyzn, z których jeden miał w ręku rewolwer.** Jak ustalono, byli to bracia **Leon i Józef Wędzonkowie.** Przy zwłokach znaleziono list, w którym bracia donoszą swoim rodzicom, że postanowili wspólnie odebrać sobie życie.

Proces o sprzeniewierzenie 1,000.000 zł.

We Lwowie rozpocznie się wkrótce proces, który potrwa prawdopodobnie 2 do 3 tygodni i tyczy się olbrzymich nadużyć dokonanych przed kilku jeszcze laty przez zawiadowców i właścicieli „Ludowego Banku Spółdzielczego" we Lwowie. Bank ten trudnił się sprzedażą papierów wartościowych na raty i **naraził na straty około 6.000 osób w całej Polsce na sumę około 1 milj. zł.** Na ławie oskarżonych zasiądą: **E. Onyszków, ojciec jego Teodor, M. W. Hendel, Sz. Wahl, dr. H. Brill i Wł. Herman,** którzy będą oskarżeni o oszukańczą krydę i sprzeniewierzenie. Akt oskarżenia, który został im już doręczony, **zawiera 80 stron pisma maszynowego.** Do rozprawy zostanie powołanych kilkudziesięciu świadków. Wszyscy oskarżeni przebywają na wolnej stopie za złożoną kaucją.

NARKOTYZOWANE KONIE NA WYŚCIGACH.

Przed sądem warszawskim rozpoczął się proces, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród bywalców toru wyścigowego. Na ławie oskarżonych zasiadł **właściciel stajni wyścigowej J. Rakower,** były menagor jednej ze stajni J. Ukraiński, **fryzjer B. Zganiacz, trener koni Rakowera — Gruda i 4 jeźdźców wyścigowych.** Akt oskarżenia zarzuca im t. zw. **dopingowanie koni zapomocą zastrzyków.** Nadużycia te wykryto podczas sezonu jesiennego w r. 1932, kiedy na wyścigach jednego dnia zauważono, że dwa konie tej samej stajni Rakowera zostały zdopingowane. Jeden z nich „Koncert" został wycofany odrazu przed rozpoczęciem wyścigów, drugi zaś, klacz „Lasausse" mimo, że nie miała żadnych szans, **wyścig wygrała i totalizator płacił 225 zł. za 10.**

W pierwszym dniu rozprawy 3 jeźdźców przyznało się do wstrzykiwania koniom płynu podniecającego, natomiast Rakower i jego wspólnicy wypierają się oszustwa. Na rozprawę wezwano 35 świadków z zarządem Tow. „Zachęty" na czele.

—o—

ODZNACZENIE KS. STANISŁAWA BROSSA. Dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, ks. dr. Stanisław Bross, mianowany został tajnym szambelanem Jego Świątobliwości. (KAP.)

REKTORAT UNIWERSYTETU WARSZ. PRZECIW „GAZECIE WARSZAWSKIEJ". Rektorat uniwersytetu warszawskiego wnosi skargę w sensacyjnej sprawie prasowej, będącej echem ostatnich wydarzeń na terenie U. W. Skarga ta opiera się na artykule, umieszczonym w dzienniku „Gazeta Warszawska" w dniu 13 marca b. r., a dotyczącym dziekana wydziału humanistycznego prof. M. Handelsmana. Rektorat występuje do prokuratury o wszczęcie w tej mierze postępowania karnego o zniesławienie.

KOMORNIK ZAJĄŁ... SŁONIA. Przed niedawnym czasem do Łodzi przybył cyrk wraz z menażerją „Korona". Publiczność jakoś się nie spieszyła na występy, wobec czego cyrk poniósł duże straty i **nie mógł wyrównać zobowiązań za ogłoszenia w dziennikach.** Ponieważ zachodziła obawa, że cyrk wyjedzie wkrótce z miasta i że pieniądze przepadną, prawo akwizytor Fuks zwrócił się z tą sprawą do sądu, skąd skierowano go do komornika. Komornik udał się do cyrku i zajął słonia. Sprawiło to kłopot Fuksowi, który nie wiedział co począć z tam zwierzęciem. Na szczęście właściciel cyrku uregulował dług i zabrał słonia, poczem opuścił miasto.

ARESZTOWANIE FABRYKANTA W CZĘSTOCHOWIE. W związku z wykryciem przed kilkunastu dniami nadużyć podatkowych w fabryce wyrobów lnianych „Lenlen" w Częstochowie, **aresztowano właściciela fabryki Jakóba Lewita,** który przez pewien czas ukrywał się i dopiero wczoraj zgłosił się do sędziego śledczego. W związku z tą sprawą aresztowano zostal również główny buchalter pierwszego urzędu skarbowego w Częstochowie, St. Paduchowski.

Komunistyczna afera szpiegowska w Czechosłowacji

(Korespondencja własna).

Praga, w kwietniu.

Komuniści czechosłowaccy, — w myśl poleceń międzynarodówki komunistycznej wiążą pracę legalną z nielegalną, przyczem ta druga skierowana jest głównie przeciwko **sile zbrojnej państwa.** W ubiegłym roku czechosłowackie władze policyjne wykryły aferę szpiegowską w zakładach Skody i berneńskiej fabryce broni „Zbrojovka". Sprawców kradzieży ważnych dokumentów i innych uczestników afery przykładnie ukarano. Obecnie władze policyjne ogłaszają komunikat, w którym oznajmiają, że udało się im wykryć nową aferę, tym razem **znaczniej rozgałęzioną.** Wrogie państwu żywioły działały w całej republice, szerząc rozkład w armji i zyskując informacje wojskowe, potrzebne innemu państwu. Głównym organizatorem akcji był **redaktor komunistycznego czasopisma „Równost",** Franciszek Hampel, który miał do dyspozycji cały sztab współpracowników i agentów tak w kołach cywilnych jak i wojskowych.

Policja obserwowała komunistycznych agentów już oddawna i w zarodku paraliżowała ich plany, pozwalając im jednak działać, aby ułatwić sobie **wykrycie całej sieci szpiegowskiej.** Chodziło tu nietylko o szpiegostwo wojskowe ale i **antymilitarystyczną akcję** w szeregach armji. Agenci obcego wywiadu zajmowali się najdrobniejszemi szczegółami, dotyczącemi wewnętrznego życia armji, zapoznawali się z nastrojami wśród żołnierzy i propagowali **sabotaż.**

Główny agent wywiadu, były piekarz a ostatnio redaktor „Równosti", Hampel, pozyskał sobie współpracowników w kołach wojskowych i cywilnych, co udawało mu się, gdyż rozporządzał **olbrzymiemi kwotami.** Policja zainteresowała się jego częstemi podróżami po republice. Sam był żołnierzem w rezerwie, a jako funkcjonarjusz partji komunistycznej wysłany został swego czasu do Moskwy, gdzie ukończył specjalny **kurs wywiadowczy.** Po skończeniu tego kursu wrócił do kraju i począł organizować sieć szpiegowską na wielką skalę. Współpracownicy jego, których zyskał sobie w różnych okręgach, przeważnie miastach garnizonowych, nie znali się wzajemnie, używali nazwisk fałszywych i porozumiewali się pomiędzy sobą pismem szyfrowanem. Hampel utrzymywał ze wszystkimi współpracownikami kontakt bezpośredni; otrzymywał bardzo bogatą korespondencję, pod różnemi adresami.

W mieszkaniach współpracowników Hampla znaleziono tajną drukarnię z gotowym składem nielegalnego komunistycznego czasopisma dla armji p. t. **„Soldat".** W skonfiskowanej korespondencji głównego agenta wywiadu znaleziono również ważne **dokumenty wojskowe.** Okazało się, że dokumenty te pochodzą z referatu gospodarczego magistratu miasta Ołomuńca. Wskutek tego aresztowany został szef tego referatu **radca Oborny, dalej naczelny sekretarz Tatzl i sekretarz mag. Simek**

Licznych aresztowań dokonano w Pradze. Po przeprowadzeniu rewizyj policyjnych w 18 mieszkaniach aresztowano **ogółem 23 osoby,** oprócz wspomnianego już Hampla i jego żony. Aresztowany został również obywatel polski, niejaki **Edward Weiss,** student studjujący na uniwersytecie w Pradze. Z pośród aresztowanych jest czterech z doktoratami.

Aczkolwiek aresztowania nie są w zupełności jeszcze przeprowadzone, powiedzieć już teraz można, że afera szpiegowska została w zupełności **zlikwidowana.** Proces aresztowanych oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

—:o0o:—

Nominacja biskupa-sufragana diecezji katowickiej.

Ojciec święty mianował ks. prałata dr. **Teofila Bromboszcza,** proboszcza z Mysłowic, biskupem-sufraganem diecezji Katowickiej.

Ks. prałat Teofil Bromboszcz urodził się 25 kwietnia 1886 r. w Ligocie pod Katowicami, wyświęcony został 26 czerwca 1912 r., mianowany następnie prałatem domowym Jego Świątobliwości i Kanonikiem Kapituły Katedralnej w Katowicach, oraz członkiem Rady Administracyjnej i Cons. vigilantiae, piastował jednocześnie funkcje cenzora książek i egzaminatora presynodalnego. (KAP.).

Z całego świata.

Defraudacje w socjalistycznych przedsiębiorstwach Austrji.

Dopiero teraz wychodzą powoli na jaw liczne nadużycia i defraudacje przywódców socjalistycznych w Austrji. Śledztwo wykazuje sprzeniewierzenia na setki tysięcy szylingów. Ostatnio przeprowadza się dochodzenia **w towarzystwie budowlanem „Grundstein",** którego kierownikami byli J. Gross i K. Boehrer. Okazało się, że Gross **podarował w 1929 roku dr. Karolowi Rennerowi, b. kanclerzowi i przywódcy socjalistycznemu 17.600 szylingów** przy budowie jego własnego domu w Gloggnitz. — Stwierdzono również, że Gross troszczył się również i o swoją kieszeń. Oto w czasie od 1929 do 1933 r. **kazał sobie wypłacić na „djety podróżne" 73.000 szylingów, a w 1933 r.** otrzymał 30.000 szylingów jako „odprawę". Mimo to pracował on nadal w tow. „Grundstein" z roczną pensją w wysokości 20.400 szylingów. Ogólnie ten przywódca socjalistyczny od 1926 roku zdołał wyciągnąć od tow. „Grundstein" przeszło 400.000 szylingów. Podobne nadużycie ujawniono w innem tow. budowlanem **„Oesterreich. Baugewerkschaft".** Z sumy nadużyć, sięgającej 430.000 szylingów, policja zdołała ocalić tylko 250.000. W związku z tem **aresztowano b. radcę socjalistycznego J. Boehma, urzędnika prywatnego Fr. Marescha, A. Bindera i urzędnika towarzystwa J. Hompasa.**

Skazanie 64-letniego księdza w Kolonji

Sąd nadzwyczajny w Kolonji skazał **64-letniego emerytowanego proboszcza katolickiego na 6 miesięcy więzienia** za rzekome rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości, mogących podważyć prestiż rządu Rzeszy. Przestępstwa oskarżony dopuścić się miał, opowiadając jadącemu z nim pociągiem pewnemu kupcowi o aresztowaniach wśród duchowieństwa katolickiego, przeprowadzonych przez władze niemieckie.

Fałszywi konduktorzy jeździli cały dzień tramwajem

Prasa rumuńska donosi o niezwykłem oszustwie, którego ofiarą padł zarząd tramwajów miejskich w Bukareszcie. Rano podczas uruchamiania tramwajów zgłosiło się do remizy 3-ch osobników w mundurach konduktorów, **którzy wzięli tramwaj z przyczepką ruchliwej linji nr. 15 i jeździli na nim cały dzień zgodnie z przepisami jazdy, sprzedając podróżnym fałszywe bilety,** nie ściągając na siebie podejrzenia kontrolerów. Wieczorem pomysłowi rabusie pozostawili tramwaj na jednej z mało ruchliwych ulic i zniknęli, unosząc całodzienne inkaso, wynoszące około 20.000 lei.

Wolał stracić posadę, niż ożenić się na rozkaz Mussoliniego

Prasa donosi o rzeczywistych przyczynach, które zmusiły sekretarza Mussoliniego, Chiavoliniego do opuszczenia zajmowanego stanowiska. Mussolini bowiem zażądał od niego, by zgodnie ze wskazaniami faszystowskiemi, ożenił się w określonym terminie. Chavolini odparł, że za ojczyznę i za „duce" gotów oddać życie, jednak ożeni się wtedy, gdy znajdzie towarzyszkę, z którą mógłby się związać na całe życie. Ponieważ jej nie znalazł, żenić się nie może. Nieugięty kawaler stracił wpływową posadę.

—:—

ZAMORDOWAŁ 150 WIĘŹNIÓW. Z Hawany donoszą o procesie **naczelnika więzienia na wyspie Pinos, kapitana Castell,** oskarżonego o zamordowanie 150 więźniów. Z aktów śledztwa wynika, że oskarżony mordował swe ofiary w szale sadystycznym. Kapitan Castell przyznał się, że **w jednym dniu zamordował 12 więźniów.** Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie. Do Hawany przybyli liczni reporterzy pism amerykańskich.

—:o0o:—

Kardynał Faulhaber

prostuje oświadczenie ministra

W liście skierowanym pod datą 26 ub. m. do ministra bawarskiego Adolfa Wagnera kardynał Faulhaber stwierdza, że podana przez „Deutsches Nachrichtenbureau" wiadomość, jakoby ks. kardynał w rozmowie z ministrem Wagnerem miał oświadczyć, iż sfery katolickie wyrzekają się uprawiania sportu w katolickich związkach młodzieży i uznają wyłączność prawa noszenia uniformu tylko przez młodzież hitlerowską, Kardynał Faulhaber domaga się ze strony ministra odpowiedniego sprostowania a jednocześnie stwierdza dalsze wrogie ustosunkowanie się ministra Wagnera do związków katolickich. **W jednym z ostatnich przemówień, pisze ks. kardynał, groził minister Wagner całkowitem zgnieceniem katolickich organizacyj młodzieży, które stawiał na jednym poziomie ze związkami komunistycznemi a podczas rozmowy z kardynałem wyraźnie oświadczył: „Gdyby nie konkordat, dawnobym rozbił związki katolickie".** Nadto, choć zajmowanie siłą siedzib związków katolickich uznano za nadużycie ze strony niższych organów władzy, minister Wagner we wspomnianem swem przemówieniu wyraźnie zapowiedział: „Nadejdzie dzień, gdy posiadać się będzie wszystkie siedziby młodzieży". (KAP.)

—:o0o:—

Bulla

o rozszerzeniu odpustu Roku Jubileuszowego na świat cały

W d. 3 b. m. ogłoszoną została bulla **„Quod superiore anno"** rozszerzająca odpusty Roku Świętego na cały świat katolicki. W dokumencie tym, wydanym pod datą 2 kwietnia Ojciec św. wyraża na wstępie zadowolenie ze wspaniałego przebiegu Jubileuszu i obfitych jego owoców, czego wyrazem były **niezwykle liczne i tłumne pielgrzymki przybywające z całego świata.** Ponieważ jednak nie wszyscy mogli przybyć do Rzymu, uważa Ojciec św. za wskazane **Jubileusz rozszerzyć na cały świat i mianowicie na okres od oktawy Wielkiejnocy roku bieżącego do oktawy Wielkiejnocy roku 1935.** Dalej wzywa Papież duchowieństwo i biskupów, aby zechcieli odpowiednio przygotować swych wiernych do wykorzystania dobrodziejstwa tego nadzwyczajnego przywileju udzielanego przez Kościół, przedewszystkiem przez ogłaszanie rekolekcyj, misyj i wykładów. Dla uzyskania odpustów jubileuszowych prócz modlitw w intencji Ojca św. i w intencjach podanych w bulli „Quod nuper" Papież pragnie, **by podniosły się do Boga błagania o dalszy wzrost misyj wśród niewiernych i o powrót do jednej owczarni zbłąkanych dyssydentów, wreszcie, by zadośćuczyniono i naprawiono krzywdy wyrządzone Boskiemu Majestatowi przez wojujących bezbożników,** usiłujących z serc ludzkich wyrwać największą pociechę religji i odsunąć ludzkość od prawdziwej cywilizacji. Następnie bulla przytoczona oznajmia, że w ciągu roku, w dniu, który zostanie wyznaczony, w bazylice św. Piotra odbędzie się z udziałem Ojca św. specjalne **uroczyste nabożeństwo ekspijacyjne.** Opis dokładny warunków uzyskania odpustów jubileuszowych kończy tę bullę. (KAP.)

Postacie Swiętych.

Wielkie wydawnictwo małych broszur.

Ostatnio ukazała się pierwsza partja broszur z cyklu pt. **„Postacie Świętych“**. Są to sylwetki duchowe Świętych, opracowane zwięźle, ale źródłowo przez kilkunastu pisarzy, wśród nich przez dr. J. Birkenmajerą, z większą lub mniejszą plastyką, barwnością czy polotem, z równą wszakże dbałością o stworzenie pewnego jednolitego typu psychologicznych zarysów świętych postaci. Wskazówki właściwego ujęcia tematu czerpali wszyscy autorzy z gruntownej pracy O. Maksymiljana Hubera T. J. „O naśladowaniu Świętych“. Zasadniczo broszurki te przeznaczone są dla sfer inteligentnych, pisane są jednak tak jasno i przystępnie, że człowiek mniej wykształcony może je również z pełnym dla siebie pożytkiem przeczytać.

Każda z owych 27 broszur liczy 32 strony druku i przyozdobiona jest na okładce wielobarwną reprodukcją wizerunku Świętego czy Świętej, pendzla prof. Piotra Stachiewicza lub prof. Jana Henryka Rosena. Mieszczą one sylwetki: św. Józefa Oblubieńca, św. Jana Chrzciciela, św. Heleny, św. Błażeja, św. Marcina, św. Augustyna, św. Benedykta, św. Idziego, św. Stanisława biskupa, św. Bernarda, św. Jadwigi, św. Jacka, bł. Kingi, św. Ludwika, bł. Bronisławy, bł. Jolenty, św. Katarzyny ze Sieny, św. Jana Kantego, św. Kazimierza, św. Stanisława Kostki, św. Teresy od Jezusa, św. Karola Boromeusza, św. Jana od Krzyża, św. Jana Vianney, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Wojciecha i św. Antoniego Padewskiego.

Cena każdej książeczki wynosi groszy 30. Nabyć je można w „Księgarni Krakowskiej“, ul. św. Krzyża 11.

Romantyczny ślub w rodzinie króla szwedzkiego.

Nader popularny, rozchodzący się w tysiącach egzemplarzy tygodnik szwedzki „Cesko-Journalen“ podaje ciekawe szczegóły ślubu wnuka króla szwedzkiego Gustawa, księcia Upplandu-Sigvarda, z panną Eryką Patzek **(dawniej Pączek), pochodzącą ze sfery wysoce niearystokratycznej, gdyż teść księcia szwedzkiego jest byłym terminatorem rzeźnika, teściowa zaś przed zamążpójściem była kucharką w Poznaniu.**

Korespondent „Cesko-Journalen“ uzyskał wywiad u teściów b. księcia Sigvarda. Patzek senior zaczął rozmowę od zapewnienia, że małżeństwo jego córki z księciem szwedzkim przysporzyło mu wiele zmartwień. Dom, będący własnością rodziny Patzek, znajduje się w skromnej dzielnicy Berlina. Wszystko, co rodzina posiada, zostało zdobyte dzięki intensywnej pracy Patzka, który rozpoczął od wynajmowania straganów na targu. Po wojnie Patzek robił interesa z magistratem.

Patzek pochodzi z małej wioski na Górnym Śląsku, Brinnitz i jest synem chłopa. Do Berlina dostał się jako poborowy, celem odbycia służby wojskowej. W okresie tym postanowił nie wracać na wieś. Wstąpił na służbę jako terminator u rzeźnika. **Ożenił się z Polką z Poznania.** Obecnie po trzydziestoletnim pobycie w Berlinie, pani Patzek jeszcze się nie nauczyła mówić poprawnie po niemiecku. **Tak więc w żyłach małżonki ks. Sigvarda płynie krew polska.**

Księcia poznała panna Eryka rok temu. Po poznaniu swej obecnej żony, książę często telefonował do niej, następnie złożył wizytę i przedstawił się jej rodzicom jako pan Holger. Panna Patzek miała wielu starających się o jej rękę. Panu Patzek Holger bardzo się spodobał. **Przez pół roku rodzina Patzek nie wiedziała o królewskiem pochodzeniu Holgera i gdy** po upływie tego czasu córka zwierzyła się matce z tajemnicy, pani Patzek była ogromnie zmartwiona, gdyż przeczuwała jakie trudności wyłonią się dla młodej pary.

Obecnie, po ślubie, p. Patzek oddał młodej parze do dyspozycji cztery pokoje w swej willi w Globsow. Dwa z nich są dotychczas nieumeblowane, gdyż książę pragnie je sam urządzić, pozatem sprowadza niektóre własne meble ze Szwecji. W chwili obecnej młoda para znajduje się w podróży poślubnej na Rivierze. Pieniądze na podróż otrzymała młoda para od p. Patzka. Po powrocie książę Sigvard spodziewa się otrzymać posadę reżysera filmowego w wytwórni „Ufa“.

M. G.

Przesilenie teatralne w Warszawie.

W związku z silnie naprężoną sytuacją w teatrach miejskich w Warszawie, „Kurjer Warszawski“ zamieszcza szereg interesujących wywiadów z osobami, zainteresowanemi bezpośrednio w kryzysie teatralnym. Między innymi **dyr. Krzywoszewski** oświadczył, że prowadzenie teatrów w takiej sytuacji, w której cały zespół ma świadomość, iż od nowego sezonu obejmie kierownictwo kto inny, jest niemożliwe; podwaliny żałoby to cały stosunek między aktorem a dyrekcją. Dlatego też ustąpił. W pierwszy dzień po świętach, urzędowania już nie objął: zwrócił się do kierownika administracyjnego, dyr. Strzeleckiego z prośbą o tymczasowe sprawowanie kierownictwa teatrów. Ze swej strony, jako rozwiązanie kwestji, wysunął dyr. Krzywoszewski projekt powierzenia teatrów na najbliższe półrocze zrzeszeniu aktorskiemu. Zrzeszenie to miałoby już gotowy, opracowany przez dyrekcję dotychczasową, repertuar, z którym mogłoby z łatwością doprowadzić sezon do końca. Zobowiązania wobec zespołu są naogół uregulowane do 1 kwietnia.

Aktorzy tymczasem jak się okazuje bynajmniej nie palą się do obejmowania teatrów. **Prezes ZASP'u Śliwicki** wyraża nawet zdziwienie z powodu rezygnacji dyr. Krzywoszewskiego, gdyż umowa z magistratem była zawarta do 1-go października. W razie zaś, gdyby dyr. Krzywoszewski rezygnacji swej nie cofnął, możnaby przewidywać wcześniejsze objęcie teatrów miejskich przez nową administrację, to jest przez Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

„Nad tą możliwością — oświadczył jednak **dyr. Szyfman** — „Towarzystwo zupełnie się nie zastanawiało, gdyż jest ona zupełnie nieoczekiwana. Powzięcie decyzji byłoby zresztą w tej chwili niemożliwe, gdyż Zarząd Towarzystwa nie znajduje się obecnie, ze względu na Święta, w komplecie w Warszawie“.

„Sytuacja jest więc niezwykła. **Teatrów miejskich nikt właściwie nie chce objąć, a prowadzi je prowizorycznie szef administracji.** Zaznaczyć równocześnie należy, że prezydent miasta woj. Kościałkowski, w odpowiedzi na list dyr. Krzywoszewskiego, oświadczył, iż **ścigać będzie prawnie dyrektora o niewykonanie kontraktu.** Tem samem prezydent miasta odrzuca koncepcję stworzenia zrzeszenia aktorskiego, któreby mogło objąć teatry.

Rzeczy ciekawe

Koncentracja ludności miejskiej w różnych krajach.

Proces t. zw. urbanizacji, czyli koncentracji ludności danego kraju w miastach, posunął się najbardziej w Anglji, gdyż prawie połowa jej ludności t. j. 45.2% mieszka w miastach. Drugie po Anglji miejsce zajmuje obecnie okrojona Austrja, gdzie stosunek ten wyraża się cyfrą 32.5% (w samym tylko Wiedniu mieszka 28.6% Austrjaków). Na trzeciem miejscu stoją Niemcy, w których koncentracja ludności w miastach wyraża się cyfrą 30.2%. W Stanach Zjednoczonych urbanizacja obejmuje 30% ogółu ludności, w Holandji — 27.2%, w Danji — 20.4%, w Italji 16.8%, we Francji — 15.7%, w Szwajcarji — 15.5%, w Szwecji — 14.5%, w Belgji — 11.6%, w Polsce — 10.5%, w Czechosłowacji — 10%, w Norwegji — 9%, w Rosji — 6.5%. Należy jednak zauważyć, iż statystyka powyższa uwzględnia tylko te miasta, których ludność przewyższa 10.000.

Odlew zwierciadła największego w świecie teleskopu.

Z Nowego Jorku donoszą, że w tych dniach ukończony został odlew zwierciadła największego na świecie teleskopu, przeznaczonego do obserwatorjum na Mount Wilson w Kalifornji. Odlewanie zwierciadła trwało 10 godzin i użyto do tego **20 ton roztopionego szkła.** Zwierciadło tteleskopu posiada średnicę 200 cali. — Ogniskowa liczy 55 stóp. Nowy teleskop **będzie mógł przezwyciężyć odległości 4 razy dalsze niż teleskopy dotychczasowe** i będzie mógł fotografować 10 razy szybciej. Astronomowie będą w stanie fotografować ławice pozagalaptyczne, odległe o 12 miljardów lat świetlnych. Montowanie teleskopu potrwa około 2 lat. Nie wiadomo jeszcze, czy odlew się udał i czy jest bez skazy. Okaże się to po 10 tygodniach.

—oo—

NAJWIĘKSZE CYGARO NA ŚWIECIE. Na wystawie międzynarodowej wyrobów tytoniowych, która odbyła się w Londynie w r. 1923, znalazło się wśród okazów cygar największe cygaro świata. Mierzyło ono **60 centymetrów długości i kosztowało piętnaście szylingów.** Na wypalenie takiego cygara potrzeba było nie mniej niż trzy godziny. A jednak cygara tego formatu miały swoich amatorów w kolonjach angielskich, gdyż firma, która je wyrabiała, sprzedawała ich za miljon szylingów miesięcznie. Ekspedjowano je w dużych skrzyniach metalowych po 1000 sztuk, a cena takiej skrzynki wynosiła 2.000 funtów. Ale było to za „dobrych“ czasów; dzisiaj w dobie kryzysu, cygara te nie znajdują już odbiorców.

ILE ZDĄŻY CZŁOWIEK ZJEŚĆ I WYPIĆ W CIĄGU SWEGO ŻYCIA? Na to pytanie dajo następującą odpowiedź dr. J. Hostan: człowiek, żyjący przeciętnie 60 lat, spożywa 25.000 kg. chleba, 18.000 kg. mięsa, 19.000 jajek, 60 kg. ryb, 15.000 kg. kartofli, 5.000 kg. jarzyn, 2.000 kg. owoców, 1.750 kg soli, wypija zaś 25.000 litrów płynów. Niebyleco.

Sport.

Na drodze do rekordu świata w pływaniu na 100 m.

Niedawno młody amerykański pływak, **Peter Ficke**, pobił światowy rekord słynnego Weismullera w pływaniu **na 100 mtr. stylem dowolnym**, uzyskując **fantastyczny czas 56.8 sekund.**

Historja rekordu światowego w tej konkurencji przedstawia się niezwykle interesująco, a ilustruje ją znakomicie tabela kolejna najlepszych wyników, którą przedstawiamy poniżej.

Pierwszy rekord światowy w tej konkurencji oficjalnie zanotowany, wynosił **1:05, 8 sek.**, uzyskany przez Węgra **Zoltana de Halmay, w 1905 roku.**

Następne rekordy zarejestrowano oficjalnie:

1:02, 8 sek. — Daniels — Stany Zjednoczone, 1910 r. w New Jorku.

1:02.4 sek. — Kurt Brotting — Niemcy, 1912 r. w Brukseli.

1:01,6 sek. — D. P. Kahanamoku — Stany Zjedn., 1912 r. w Hamburgu.

1:01,4 sek. — D. P. Hakanamoku — Stany Zjedn., 1918 r. w N. Jorku.

1:00.4 sek. — D. P. Kahanamoku — Stany Zjedn., 1920 r. w Antwerpji.

58.6 sek. — J. Weissmuller — Stany Zjedn., 1922 r. w Alamadzie.

57.8 sek. — J. Weissmuller — Stany Zjedn., 1924 r. w Wiedniu.

57.4 sek. — J. Weissmuller — Stany Zjedn., 1924 r. w Miami.

56.8 sek. — Peter Fick — Stany Zjedn., 1934 r. w Newhaven.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę, 8 b. m., rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe:

w Warszawie: Warszawianka — Wisła, sędziuje p. Staliński. W Łodzi: LKS — Strzelec Siedlce, sędziuje p. Romanowski. **W Krakowie: Cracovia — Ruch**, sędziuje p. Kurzweil. **We Lwowie: Pogoń — Podgórze**, sędziuje p. Glinka. W Poznaniu: Warta — Polonja, sędziuje p. Rutkowski.

Do wczorajszej naszej notatki o pobycie Garbarni w Czechosłowacji zakradła się pomyłka. Mianowicie **Garbarnia** mecz z **Zidenicami** w Brnie przegrała w stosunku 5:1. Wynik ten mimo że jest porażką, należy uznać za zaszczytny dla naszych piłkarzy. Zidenice należą bowiem do najsilniejszych zawodowych zespołów czeskich.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wspomnienie z Pragi

III. Po północy przyszło **„platit“**; okazało się, że to wezwanie stosowało się i do mnie... **Obstupui** cokolwieczek, no ale, co kraj to obyczaj — przypomniałem sobie na czas przysłowie. Nad ranem siedziałem w pustym i znowu zimnym pociągu **Praga—Kowel** — a wieczorem byłem już pod Wawelem. Zdałem sprawę memu prezesowi: moi czescy rozmownicy przyrzekli rozważyć wysuniętą przez nas myśl **zjazdu delegatów młodzieży akademickiej obu narodów.**

Za jakichś parę dni zjawia się u mnie agent policyjny, a nie zastawszy mnie w domu, zostawia mi wezwanie do inspektora Karcza. Ładny interes; c. k. monarchja od tego mikroskopijnego spisku nie wywali się, a ja gotówem mój urlop leczniczy odbyć na ul. Montelupich (w więzieniu)... Ale **co wiedzą o mnie?** Oto pytanie kardynalne P. Karcz odbiera odemnie wezwanie, siadam pod ścianą; za chwilę p. Karcz wychodzi z pokoju. Wtedy inspiracja i ryzyko: skok do stołu, przerzucenie aktów, poszukiwanie tego, co ma liczbę wezwania, którą zapamiętałem sobie. Było tam dwoje drzwi; przy każdem zawiesiłem jedno ucho na straży znajduję: wystarczają mi nagłówki: **Ka — Stelle Krakau i Polizei-Direktion Prag.** Skok na miejsce. **W tym momencie** otwierają się drzwi, wchodzi komisarz i poleca mi wyjść. Wraca p. Karcz, bierze ten akt... „Hm. czy pan gdzie wyjeżdżał w ostatnich czasach? — „Owszem, do Pragi...“ I toczy się miła, szczera rozmowa o stosunkach mieszkaniowych w Pradze. **„A czy pan jechał prosto do Pragi?“** — „Nie, byłem w Witkowicach u kolegi“. Nagle: „O czem pan mówił w restauracji?“ Zrozumiałem: tam był szpicel. „Rozmawiałem, o czem wszyscy“. Jakoś nie udało się skonkretyzować tego **„o czem wszyscy“** gadają. „Ale pan się jakoś antypaństwowo wyrażał?“ Zaprzeczyłem sugestywnie: „Byłbym warjat, gdybym coś takiego mówił“ — i to była prawda. Jeszcze jakiś protokół i, przy niewątpliwej benewolencji inspektora, tak się skończyła ta mała przygoda.

Ale do tego zjazdu doszło. Już się jakoś dobrze zabierało na lato, kiedy do Krakowa zjechało kilkunastu młodych ludzi z Pragi i jeden Chorwat. Z naszej strony, prócz naszego nielicznego podówczas grona studenckiego, wziął udział w obradach p. **Leon Wasilewski.** Doszło do jakiejś rezolucji, w której Czesi nie zgodzili się ani na wzmiankę o o Śląsku. Lecz to wszystko już było bez znaczenia, już żadne konspiracje i propagandy nie były potrzebne. Już na zgubę Centralnych działały po miljonkroć potężniejsze siły niż studencka agitacja... Ale ten zjazd, który się odbywał z ostentacyjną już jawnością, był dla publiczności krakowskiej miłem signum temporis. Wieczorem złożyliśmy się i fundnęliśmy naszym gościom skromną biesiadkę u Pollera. Osobno dostała muzyka, żeby grała po czesku. Wszystkich to cieszyło, było wesoło i kordjalnie, tak jak bywa nim się „rzeczy dopełnią“.

Potem wiele się zmieniło w tych uczuciach. Zajęcie Śląska było nawskróś nielojalne tak co do sposobu, jak i co do samej rzeczy. To jest bolesna niesprawiedliwość, to przepołowienie Cieszyna, to zagarnięcie doliny Olzy z kilkudziesięciu tysiącami rdzennych Polaków. Niesprawiedliwość geograficzna rażąca, jest w Tatrach, niesprawiedliwość nad Popradem. Dałoby się więcej powiedzieć.

Ale kiedy dziś wspominam sobie te słowa z przed lat 16, które słyszałem w Pradze, że **„my Słowianie powinniśmy sie skupiać i taką braterską spójnię rozwijać“**, to mi zabrzmiały one podźwiękiem aktualności dziwnie smutnej...

Jeśli dziś Czesi rozpoczynają atak na polskość **na Śląsku**, bo mają jakieś swoje obawy..., to w imieniu **wspólnej sprawy dziejowej**, sprawy, wobec której zblaknąć musza inne, nawet najsłuszniejsze niechęci nasze, należy powiedzieć i stwierdzić, że taktyka wobec Polski, jaką w ostatnim czasie zastosowali Czesi, jest **dla nich samych najniebezpieczniejszą**. Ale tem samem, na metę biorąc **dziejową**, i dla nas niebezpieczną. Wyraźniej: **Większość Polaków, nietyle z sentymentu, ile z instynktu i rozsądku, pragnie Czech zdolnych do obrony, bo rozumieją wielkie osamotnienie Polski na wypadek spustoszenia Słowiańszczyzny zachodniej. Ale to co się wyrabia na lewym brzegu Olzy wysoce utrudnia sytuację tej właśnie zdrowej opinji, polskiej.**

Taka się refleksja nasunęła w związku z tem wspomnieniem z Pragi i z tą kronikarską błahostką na marginesie tamtej, wielkiej **historji roku 1918-go.**

(Simpl.)

Co słychać w Krakowie.

Piątek 6: Celestyna pap., Tymoteusza i Wilhelma wyzn.
Wschód słońca 5.02, zach. 18.17.
Długość dnia 13 godzin i 4 min.
Sobota 7: Epifanjusza bm., Cyryaka i Saturnina
Wschód słońca 4.59, zach. 18.18.
Długość dnia 13 godzin i 8 min.

KALENDARZ GRECKO-KATOLICKI.
Kwiecień 6. — Marzec 24. Piatok Wełyki.
Kwiecień 7. — Marzec 25. Błachow. Preśw. Bohorodycy.

—oo—

ZEZWOLENIE NA ZBIÓRKĘ DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA W SZKOLACH. Ministerstwo W. R. i O. P. zezwoliło Tow. Szkoły Ludowej na urządzenie zbiórki na rzecz „Daru Narodowego 3-go maja" w szkołach na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY U PSA w Dębiu, wszystkie psy w dzielnicy Dębie i na Grzegórzkach winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marke ewidencyjną.

ZA KRADZIEŻ BIELIZNY ZE STRYCHU. Zatrzymano Rozalję Mrowiec, lat 24, z Łagiewnik, za kradzież bielizny ze strychu wartości 950 zł., na szkodę Reginy Immerglück i Róży Orlińskiej z Krakowa. Część skradzionej bielizny odebrano.

CHCIAŁ SPRZEDAĆ SKRADZIONE OBLIGACJE. Policja aresztowała A. Swinogę, lat 22, bez miejsca zamieszkania, za kradzież obligacji 5% Państw. Pożyczki Konwersyjnej z roku 1924, w chwili, gdy usiłował je sprzedać w kantorze wymiany na dworcu w Krakowie. Obligacje, pochodzące z kradzieży na szkodę nieustalonych dotąd właścicieli, zdeponowano w tut. Wydziale Śledczym, gdzie interesowani zgłosić się mogą w godzinach od 8—9.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZENIE WYSTAWY DRABIKA w Pałacu Sztuk Pięknych organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze 8 bm. Zbiórka o godz. 11-tej przed Pałacem Sztuki.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek 6. IV. „Zalotnicy niebiescy".
Sobota: „Chcę właśnie ciebie".
Niedziela po południu: „Prawie noc poślubna".
Niedziela wieczór: „Chcę właśnie ciebie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Don-Kiszot".
WANDA: „Królowa Krystyna" (G. Garbo).
SŁONKO: „Każdemu wolno kochać", w roli głównej Adolf Dymsza.
APOLLO: „Pieśniarz Warszawy" (E. Bodo).
SZTUKA: „Jarmark miłości".
UCIECHA: „Czibi" (F. Gaal).
PROMIEŃ: „Adjutant jego wysokości" (Vlasta Burian), „Flip, Flap i ich piesek".
ADRIA: „Brat djabła" (z Flipem i Flapem).
ATLANTIC: „Orły na uwięzi".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 3 do 6 bm. Pat i Patachon: „Zaczarowany dywan".

„TANNHAUSER" Z ADĄ SARI I OTTO MACHĄ. Opera krakowska daje w poniedziałek dnia 9 b. m. po raz ostatni w tym sezonie, wspaniałe dzieło R. Wagnera „Tannhauser", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie: świetna śpiewaczka Ada Sari w partji Elżbiety, oraz znakomity tenor Opery Narodowej w Pradze i oper zagranicznych Otto Macha w partji tytułowej.

—oo—

Wpisy do szkół powszechnych w Krakowie.

Obowiązek szkolny w Krakowie jest powszechny.

Podlegają mu od początku roku szkolnego 1934/35 wszystkie zamieszkałe w Krakowie dzieci w wieku od 7 do 14 lat, to jest urodzone w latach: 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926 i 1927.

Zapis dzieci rocznika 1927 do klasy I. odbędzie się w dniach od 10 do 14 kwietnia b. r. Celem dokonania wpisu zgloszą się rodzice lub opiekunowie dzieci w kierownictwie najbliższej publ. szkoły powszechnej, przedkładając metrykę urodzenia, względnie chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

Dzieci rocznika 1928 nie będą przyjmowane do klasy I. w publicznych szkołach powszechnych.

Zapis wszystkich innych dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, do klas II.—VII., odbędzie się w tymsamym czasie, w kierownictwach publ. szkół powszechnych.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły, względnie kształcić je w szkołach prywatnych albo w domu, winni wnieść do Inspektoratu Szkolnego Miejskiego (ul. Podzamcze 1), odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 1 maja b. r.

—oo—

TRUSKAWIEC JUŻ OTWARTY!!!

Delegacja dozorców domowych u prezydenta miasta.

Wczoraj, we czwartek zgłosiła się do prezydenta m. Krakowa p. Kaplickiego zbiorowa delegacja trzech związków zawodowych dozorców domowych w Krakowie, mianowicie **Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego, ZZZ i związku socjalistycznego.** Wszystkie te trzy związki po rozumiały się w sprawie podjęcia wspólnej akcji o przyspieszenie **nowej umowy zbiorowej z właścicielami realności** i w tym celu wysłały delegację do prezydenta miasta, by **interwencją swą w inspektoracie pracy przyczynił się do ry chłego wprowadzenia jej w życie, według projektu przez te związki opracowanego.** Zasady projektu i postulaty dozorców w Krakowie ujęto w obszernym memorjale, złożonym prezydentowi miasta. Prez. Kaplicki oświadczył delegatom, że rozpatrzy przedstawione mu postulaty i że zrobi co będzie mógł, aby uzyskać ich uwzględnienie przez województwo, od którego zależy ostateczna decyzja w tej sprawie.

Delegację Ch. Z. Z. prowadził **prezes Związku p. Pacult, a ponadto radny m. dr. Rozmarynowicz** podjął interwencję u p. prezydenta miasta o życzliwe przyjęcie postulatów dozorców domowych. Delegacji socjalistycznej towarzyszył r. Murzyn.

Wpłata składek do Ubezpieczalni Społ.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie przypomina, że termin wpłacania składek za miesiąc marzec 1934 r. upływa 10 kwietnia br. Wobec powyższego należy (niezależnie od nadesłanego wykazu stanu zatrudnienia) przypadającą za miesiąc marzec br. należytość wpłacić według dokonanego obliczenia, przez PKO Nr. konta 400.270, względnie do rąk inkasenta Ubezpieczalni.

Zabójstwo na zabawie.

Na zabawie Zw. rezerwistów w Filipowicach dnia 13 sierpnia ub. r. doszło do bójki, w czasie której zabity został Stefan Dorynek, odniósłszy ranę kłutą w rdzeń pacierzowy szyji. Aresztowano 4-ch sprawców bójki i wezoraj postawiono ich przed tut. sądem okręgowym. Po przeprowadzonej rozprawie skazano osk. **Dudka** na 10 miesięcy więzienia, osk. **Kłeczka** na 6 miesięcy, **Plonkę** na 6 miesięcy i osk. **Kozła** na 10 miesięcy więzienia. Rozprawę prowadził s. dr. **Janicki.**

Odczyty.

„Naturalne i sztuczne przemiany pierwiastków" — odczyt dr. M. Jeżewskiego odbędzie się w lokalu Krak. Tow. Technicznego (ulica Straszewskiego 28, II p.) w piątek 6 bm. o godzinie 19-tej. Goście mile widziani.

Z okolic Krakowa.

BANDYCI UZBROJENI W KIJE. Dnia 30. ubr. nad ranem 2-ch osobników włamało się zaopatrzonych w kije, wtargnęło do mieszkania Jana Wilka zam. w Osieku pow. Biała i po sterroryzowaniu domowników zażądało wydania pieniędzy. Sprawcy splądrowali mieszkanie i skradli około 100 zł., które gospodarz posiadał ze sprzedaży świń. Dochodzenia w toku.

ZABIŁ NAPASTNIKA BAGNETEM. Dnia 1. ubr. nad ranem 2-ch osobników włamało się przez dach do mieszkania Józefa Rymuta dość zamożnego gospodarza, zam. w Łączkach kucharskich pow. Ropczyce, prawdopodobnie w celach rabunkowych. Napadnięty Rymut ugodził jednego z napastników bagnetem, w następstwie czego osobnicy zbiegli. Dopiero po upływie kilku godzin Rymut wracając ze swą żoną z kościoła zauważył na swem polu w odległości kilkudziesięciu metrów od domu zwłoki osobnika, którego przebił bagnetem. Zabitym okazał się zawodowy przestępca z Lewniowej pow. Brzesko. Za towarzyszem bandyty zarządzono poszukiwania.

POCIĄG NAJECHAŁ NA WÓZ. Dnia 3 bm. rano pociąg zdążający z Suchej Hory, najechał na przejeździe kolejowym między Podczerwonem a Czarnym Dunajcem na furmankę, powożoną przez Michała Szubę. Koń został zabity, zaś wóz doszczętnie zdruzgotany. Woźnica wyszedł bez szwanku. Winę ponosi sam poszkodowany, który w ostatniej chwili usiłował przejechać tory kolejowe.

Iskierki.

Podniecenie w Ubezpieczalni Społecznej.

Wczoraj i przedwczoraj urzędowała w tutejszej Ubezpieczalni Społecznej **komisja lustracyjna**, której zadaniem było zbadanie toku urzędowania w tej instytucji, zapoznanie się z administracją (vel biurokracją) Ubezpieczalni oraz wysłuchanie skarg i zażaleń interesentów.

Zacznijmy może od ostatniego punktu. — Wczoraj o godz. 13-tej w poczekalni na III piętrze gmachu dawnej „Kasy Chorych" zebrało się (dokładnie) 21 osób, częściowo podniecionych, częściowo... zrezygnowanych. Każdy z obecnych trzymał w ręku jakiś papier, dokument, zaświadczenie, książeczkę lub receptę i czekał na tę ostatnią deskę ratunku — na poradę w komisji. Może ci panowie z Warszawy zorjentują się w chaosie nowych przepisów, w zalewie formularzy i rubryk i poradzą coś pocz ciwemu człowiekowi?!

Co chwila przybywał do poczekalni nowy interesent i cierpliwie ustawiał się w ogonku. On także jest bezradny jak dziecko i miotany od okienka do okienka, od formularza do formularza, gdy tylko zawrze znajomość z Ubezpieczalnią Społeczną...

...Wśród ludu idą głuche wieści i ponure szepty na temat stosunków, panujących w tej instytucji. Mówi się, że przyjęto nowych urzędników, a zwolniono lekarzy. Podobno lekarze otrzymują zamiast pensji pewien procent od miesięcznego salda dodatniego Ubezpieczalni (a jak będzie ujemne?), powiada się, że np. leczenie zębów taniej wypada u prywatnych lekarzy...

Pogłoski takie chodzą wśród ludzi bojaźliwych i zrezygnowanych. Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się sprawa u mej gospodyni, osoby nerwowej i impulsywnej...

Sześć razy wystawiała ona blankiet meldunkowy służącej dla Ubezpieczalni; sześć razy zwracano jej formularz jako źle wypisany...

— Przecież zdałam maturę! — krzyczy pani domu z oburzeniem — a nie wiem, czego oni chcą odemnie!

W dodatku na formularzu zawarta jest groźba: jeśli do 7 dni nie zamelduje się służącej, płaci się karę 700 złotych...

A więc dziś się rozstrzygnie: przyjmą lub nie przyjmą zameldowania? Jeśli nie przyjmą — płacić...

Ponieważ pani domu nie ma pieniędzy, więc zapewne... odsiedzi karę.

Ale mówmy poważnie. W społeczeństwie panuje ogromne rozgoryczenie na stosunki nie do zniesienia, panujące w Ubezpieczalni Społecznej. Najpierw to nieproporcjonalne obciążenie finansowe w stosunku do świadczeń, potem — pisanina, ciągłe opłaty, ogony wyczekujących godzinami na „numerek", stosy niepotrzebnych formularzy i aktów, chaos i bałagan — oto prawdziwy obraz Ubezpieczalni Społecznej.

Potrzebna tu gruntowna, ale to gruntowna czystka — od podstaw. K. N.

Próba lokomotywy górskiej.

Linja kolejowa Kraków—Zakopane, jako droga górska o wielkich wzniesieniach i ostrych łukach, wymaga specjalnego typu parowozów, mających prowadzić na niej różne rodzaje pociągów. Ruch turystyczny na linji tej wzmaga się coraz więcej, a jest szczególnie intensywny w niektórych okresach roku. Ze względu na te **odrębne cechy odcinka Kraków—Zakopane**, krakowska dyrekcja kolejowa napotyka na wielkie trudności w przewożeniu coraz większych ilości podróżnych do Zakopanego szczególnie z tego powodu, że istniejące parowozy, lekkie, mogące kursować **na tej linji są zbyt słabe, by mogły prowadzić ciężkie pociągi pasażerskie** z odpowiednią szybkością, zaś **parowozów ciężkich**, przeznaczonych dla linji nizinnych, **nie można wogóle użyć na linji górskiej.** Dotychczas na pewnych częściach drogi Kraków—Zakopane przy pociągach **trzeba było używać dwu lokomotyw.**

Dyrekcja Krakowska w obliczu tych trudności zwróciła uwagę Ministerstwu Komunikacji **na specjalne potrzeby linji Kraków—Zakopane** i skłoniła Ministerstwo do poczynienia starań o skonstruowanie parowozu, któryby odpowiadał potrzebom tej linji, tj. **silnego parowozu o typie górskim.** Po ustaleniu szczegółów z dyrekcją krakowską, Ministerstwo zaprojektowało w r. 1932 typ parowozu górskiego i polecił go wykonać **firmie Cegielskiego w Poznaniu, zamawiając 8 lokomotyw nowego typu.** Fabryka wykonała pierwszą lokomotywę, nazwaną typem OKZ 32 (skrót ten oznacza: osobowy-kusy (bo bez tendra) — Zakopane).

W dniu 4 bm. przedstawiciele Min. Komunikacji, dyrekcji kolejowej krak., zaproszeni goście i przedstawiciele prasy, byli świadkami „pierwszych kroków" nowego parowozu. Do **zwiększonego składu wagonów** przyczepiono na stacji w Płaszowie nowiutkiego „prosto z igły" zielonego potwora, łypiącego poczwarnie mu ślepiami srebrzystych latarń, poczem pociąg **z odpowiednią obsługą obserwacyjną, ruszył w drogę.**

Uprzejmy informator dziennikarzy p. radca **Szelichowski**, kierownik referatu turystycznego Krakowskiej Dyrekcji udziela objaśnień co do nowego parowozu. Parowóz OKZ 32 wykonany jest **jako tendrzak**, mogący wprzód rozwijać tę samą prędkość, co jest znaczną jego zaletą, gdyż **przy zmianie kierunku jazdy w Suchej i Chabówce nie trzeba go obracać**, co umożliwia skrócenie postoju. Dla uzyskania jak największej siły pociągowej, zaopatrzono parowóz w potężny kocioł o **powierzchni ogrzewalnej około 250 m. kwadr.** Ruchy tłoka parowego przenoszą się **na 5 wiązanych osi**, posiadających koła o niezbyt wielkiej średnicy. Tych pięć wiązanych osi, odpowiednio obciążonych, **pozwala parowozowi wyciągnąć skład wagonów o ciężarze 340 ton na największych wzniesieniach z prędkością 30 km. na godzinę.** Moc parowozu wynosi ponad 2.000 koni mechanicznych.

Licząc się z możliwościami linji górskiej, parowóz otrzymał oprócz 5 osi wiązanych, 2 **osie toczne o wielkiej przesuwności**, przez co doprowadzono nacisk pionowy i boczny kół na szynę do możliwie najniższych granic. Niełachowcowi zdanie poprzednie nic mówi nic, albo bardzo niewiele. Znaczenie tego rodzaju konstrukcji ocenimy, gdy nam powiedzą, że ma **ona wielki wpływ na koszta utrzymania nawierzchni i bezpieczeństwo ruchu.** Ciężar parowozu po wyposażeniu go w węgiel i wodę, wy**nosi około 120.000 kg.** Największa jego szybkość wynosi **75 km. na godzinę**, nie może ona jednak być w pełni wyzyskana na linji Kraków—Zakopane.

Jak to już w krótkiej notatce wczorajszej zaznaczyliśmy, jazda do Zakopanego trwa o 15 **minut krócej**, co jest znacznym sukcesem, przy czem **pociąg może być obciążony o 60 tonn**, to **jest może zabrać o dwa wagony pullmanowskie więcej, bez potrzeby dołączenia drugiej lokomotywy.** Parowóz wyposażony jest w najnowsze urządzenia techniczne, dające jak największą ekonomię w jego używaniu.

Próbę przeprowadzono stosując do **opału węgiel krakowski**, z pewną domieszką górnośląskiego. **Doskonałe spalanie się węgla w palenisku**, które można było zauważyć, obserwując zaledwie widoczny dym, unoszący się z komina parowozu, stanowi zaletę ważną dla pasażerów **przez zmniejszenie ilości dymu i dla kolei przez oszczędność w paliwie.**

Za pociągiem podążał **samochód szynowy** ze specjalnemi aparatami do pomiaru szyn, celem stwierdzenia jak wytrzymują one, szczególnie na łukach, nacisk nowego parowozu.

W próbie parowozu z pośród przedstawicieli władz, poza wymienionymi przez nas w dniu wczorajszym osobami, brali udział: z Min. Komunikacji dyrektor depart. **Święściakowski**, inż. Wasilewski, z krak. dyrekcji kol. inż. Seweryn, inż. Lau, z wojew. naczelnik Mataszyński. C—Z.

—oo—

Życie gospodarcze.

Litewscy kupcy w Polsce.

W połowie bm .wyjeżdża z Kowna delegacja kupców i przemysłowców litewskich, celem poczynienia większych zakupów towarowych w Polsce.

Dwa nowe dzienniki w stolicy.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.). Według pogłosek mają wychodzić w Warszawie dwa nowe dzienniki. Jeden, o którym już dawniej mówiono, ma pozostawać w łączności z pewnemi bankami niemieckiemi i służyć propagowaniu zbliżenia gospodarczego polsko-niemieckiego, drugi miałby popierać zbliżenie gospodarcze polsko angielskie. Oba dzienniki mają oceniać nieprzychylnie tendencje etatystyczne i przerost ustaw socjalnych w Polsce.

LOSOWANIE 4-PROC. PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Poniżej podajemy pełną tabelę losowania 4-procentowej prem. poż. inwestycyjnej z r. 1928. (Pierwsza liczba oznacza numer serji, druga obligacji): Wygrana 200.000 zl. — Nr. serji 1185, Nr. obligacji 41.

Wygrane po 10.000 zł. 9208 — 14, 6582 — 22, 9344 — 11, 1120 — 30.

Wygrane po 1.000 zł.: 8051 — 12, 9421 — 21, 7898 — 32, 7559 — 46, 3930 — 17, 1895 — 18, 5130 — 44, 5056 — 50, 8678 — 49, 5532 — 38, 9000 — 50, 4003 — 32, 7829 — 14, 1159 — 2, 9339 — 50, 2369 — 30, 2127 — 24, 4101 — 14, 6534 — 18, 9341 — 37, 8024 — 23, 1631 — 29, 5578 — 44, 3401 — 18, 6285 — 42, 7141 — 26, 9397 — 31, 649 — 46, 3487 — 13, 7573 — 20.

Premje po 250 zl.: 1185 — 32, 9208 — 18, 6582 — 31, 9344 — 5, 1120 — 5, 8051 — 43, 9421 — 5, 7898 — 44, 7559 — 21, 3930 — 9, 1895 — 28, 5130 — 14, 5056 — 13, 8678 — 39, 5532 — 22, 9000 — 26, 4003 — 23, 7829 — 12, 1159 — 49, 9339 — 45, 2369 — 15, 2127 — 21, 4101 — 8, 6534 — 42, 9341 — 14, 8024 — 32, 1631 — 20, 5578 — 2, 3404 — 43, 6285 — 5, 7141 — 12, 9397 — 23, 649 — 20, 3487 — 19, 7573 — 28.

TRAFIKI MUSZĄ OPŁACAĆ PODATEK OD SZYLDÓW.

Na skutek podniesionych wątpliwości, czy szyldy w przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów tytoniowych nie są wolne od podatku komunalnego od szyldów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że **obowiązujące przepisy nie przewidują zwolnienia tych szyldów od powyższego podatku**. Nie może być powodem do zwolnienia ta okoliczność, że posiadanie takiego szyldu jest obowiązkowe, albowiem mimo to szyld ten ma charakter reklamowy. Przymus posiadania szyldu wynika z art. 33 prawa przemysłowego, niemniej jednak tego rodzaju przedsiębiorstwa nie są wolne od komunalnego podatku od szyldów.

ZAJĘCIA UBOCZNE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Min. Spraw Wewn. rozstrzygnęło sprawę zajęć ubocznych urzędników państwowych. Ministerstwo zwróciło uwagę wojewodów, by powierzanie szeregu prac urzędnikom państwowym poza zajęciami w żadnym wypadku nie kolidowało ze służbą. Zwrócono również uwagę, by poboczna praca urzędników państwowych nie przyczyniała się do zbędnej konkurencji z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi. W wyniku powierzenia opracowania planów technicznych inżynierom państwowym, należy zwrócić uwagę, by prace te w żadnym wypadku nie miały wpływu na bieg samej sprawy. Jak wiadomo, na tem tle dochodziło często do różnych niepożądanych incydentów.

SPADEK RUCHU NA KOLEJACH.

Według przedwstępnych danych, przebieg pociągów w lutym br. wyniósł w ruchu osobowym 4.693.381 poc.-klm., a w ruchu towarowym 2.528.415 poc.-klm. Razem przebieg pociągów wykazał 7.221.796 poc.-klm.

W porównaniu ze styczniem br. **ogólny przebieg pociągów w lutym br. zmniejszył się o 10,38 proc.**, przyczem przebieg pociągów ruchu osobowego zmniejszył się o **9.65 proc.**, a pociągów ruchu towarowego o **11.70 proc.**

REZERWY ZLOTA BANKU RZESZY KURCZĄ SIĘ.

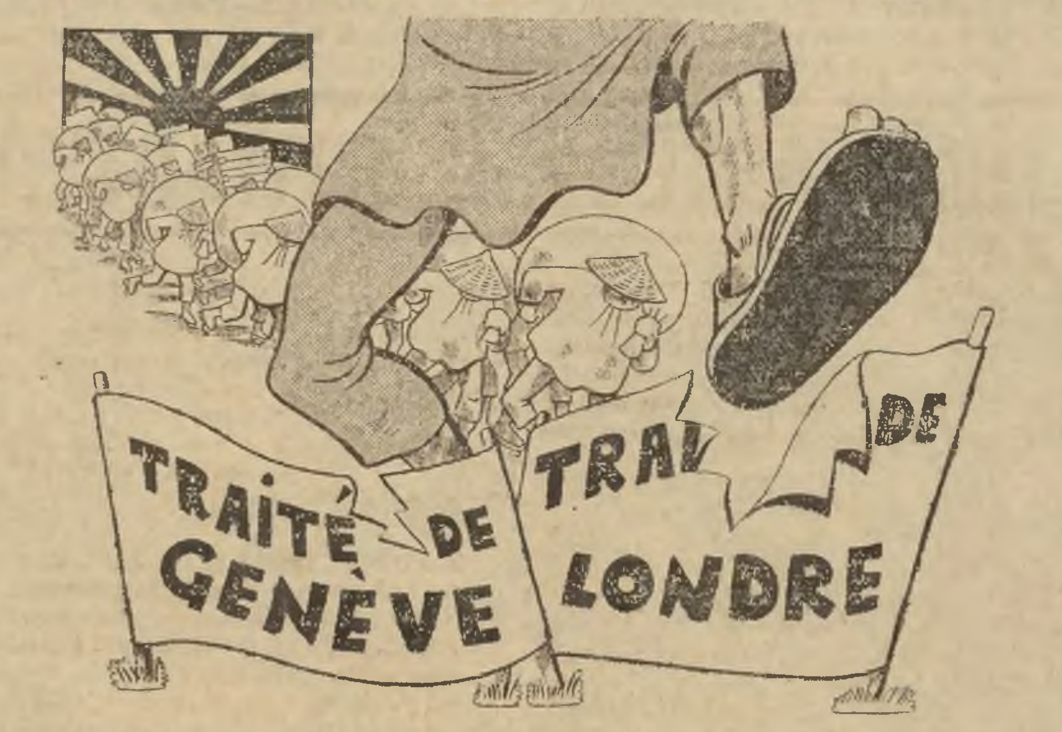
Berlin, 5 kwietnia. Rezerwy złota Banku Rzeszy spadają w dalszym ciągu w sposób gwałtowny i **wynoszą obecnie 237,138.000 marek**. W ten sposób pokrycie banknotów wynosi obecnie zaledwie **6,7 proc.**, podczas gdy 25-go marca wynosiło jeszcze 8 procent.

—co—

Giełda krakowska.

Kraków 5 kwietnia. Giełda: Bank Polski 78.75—79. Siesza górn. 5, 4 i pół proc. skonwertowane listy zastawne byłego Banku Krajowego 57. 4 i pół proc. obligacje komunalne Banku Kraj. 48.65. Na pogiełdziu 4 proc. pożyczka m. Lwowa 41.25, dolar 5.26—5.28, Londyn 27.25—27.50, Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 210.25—211.

Japonja wypowiada międzynarodowe układy handl



Eksport japoński rozwinął się tak nadzwyczaj-nie w ostatnich latach, że rząd japoński zdecydował się wypowiedzieć zarówno genewskie umowy z r. 1927 jak i londyński rozejm celny z r. 1933. Japonja uważa te umowy za hamulec swego eksportu. Istnieje obawa, że posunięcie Japonji przyczynia się do pogłębienia chaosu gospodarczego na rynkach świata. Ostatnie posunięcia Japonji znalazły swój wyraz w karykaturze angielskiej.

Upadek polskiego handlu księgarskiego.

Ostatnich kilka lat przyniosło formalne spustoszenie w handlu książką w Polsce. Brak jest wprawdzie cyfrowych danych o zaniku księgarni polskich, ale i tak niemal naocznie można przekonać się, że co jakiś czas zamiera jedna za drugą placówki księgarskie, z których wiele miało za sobą tradycję dziesiątek lat. Jeżeli idzie np. o teren krakowski, znikło w ostatnich latach szereg księgarń, że wymienimy tylko księgarnię Czerneckiego, Kaspra Wojnara, ostatnio zaś likwiduje się księgarnia Jagiellońska. Ogół handlu księgarskiego w Krakowie, podobnie zresztą jak i w innych miastach ledwo wegetuje, borykając się z trudnościami kryzysu, z upadkiem czytelnictwa, obniżeniem ilości wydań i nakładów książek polskich i ich drożyzną wobec niewątpliwego zubożenia inteligentniejszych warstw społeczeństwa. Natomiast jest rzeczą charakterystyczną, że mimo kryzysu robią dobre interesy, a nawet zakładają nowe placówki żydowscy handlarze książek. Objaw ten zaobserwowano szczególnie na terenie Warszawy, gdzie w ostatnich czasach powstało kilka nowych sklepów żydowskich z książkami. Czemu zawdzięczają one swe powodzenie? Otóż okazuje się, że np. jedna z nowozałożonych firm żydowskich robi głównie w książkach dla młodzieży wydając przedruki autorów, którym nie trzeba płacić honorarjum, druga zaś robi majątek przeważnie na wydawnictwach pornograficznych. Czytelnicy polscy, kupując te wydawnictwa żydowskie, wspierają finansowo żydów i przyczyniają się do pogorszenia sytuacji polskiego księgarstwa.

—oo—

Zatrudnienie pracowników umysłowych na robotach publicznych.

Wobec ogromnego wzrostu liczby bezrobotnych pracowników umysłowych, powstał projekt, by stworzyć z nich specjalne drużyny i dać im zatrudnienie na robotach publicznych, finansowanych przez fundusz pracy. Drużyny takie istnieją już w **Warszawie** a ostatnio, z inicjatywy związku pracowników umysłowych w **Łodzi**, tamt. władze administracyjne przystąpiły do opracowania planu zatrudnienia tej kategorji bezrobotnych. Mają oni być mianowicie zatrudnieni przy robotach fizycznych, narówni z robotnikami fizycznymi. **Fundusz pracy udzieli w tym celu gminom miejskim, względnie instytucjom społecznym kredytów** w formie pożyczki **zwrotnej a nawet dotacji**. Kredyty mają pójść wyłącznie na wydatki personalne.

Do pracy dopuszczeni będą wyłącznie bezrobotni pracownicy umysłowi, zarejestrowani w PUPP-ie, przyczem pierwszeństwo będą mieli żywiciele rodzin i b. wojskowi. Wynagrodzenie zatrudnionych w ten sposób pracowników umysłowych ma wynosić podobno od 3 do 8 zł. dziennie.

—oo—

Bankowość polska w dobie kryzysu.

Sprawą, szeroko komentowaną i rozważaną w ostatnich czasach, jest **zachwianie równowagi w zakresie naszej bankowości na niekorzyść bankowości prywatnej**. Wyraża się to w poważnem **zmniejszeniu** na przestrzeni ostatnich kilku lat **wkładów w bankach akcyjnych**. W porównaniu z rokiem 1930 wkłady te zmniejszyły się **o blisko 60 proc**. Wpłynęła na to przedewszystkiem trudna sytuacja życia gospodarczego. Mówi się często o **deficytowości produkcji**, która zamiast dawać zyski, przynosi straty. Mówi się o głównej przyczynie tego stanu rzeczy — **przeciążeniu w dziedzinie świadczeń publicznych — na rzecz Państwa, samorządów, ubezpieczeń społecznych**. Topnienie wkładów w bankach prywatnych dowodzi, że nie są to frazesy, lecz **konkretna rzeczywistość**. Deficyty produkcji, pokrywane z rezerw, były **pompą, która wyciągała wkłady z banków prywatnych, przelewając się w dużym stopniu do budżetów publicznych**. Dzięki tym wkładom, dzięki rezerwom, życie gospodarcze mogło przetrzymać kilkuletni okres ciężkiego kryzysu. Dzięki nim również przetrzymać mogła ten okres nasza gospodarka publiczna.

Jednym z warunków, które dozwalają przetrzymanie wstrząsów jest umożliwienie tworzenia życiu gospodarczemu **rezerw**. Jest to więc **problem zapewnienia warunków opłacalności produkcji**, a więc przedewszystkiem problem **zmniejszenia obciążeń publicznych**, które tę opłacalność zmniejszają. Drugim warunkiem jest skierowanie tworzonych przez życie gospodarcze rezerw do takich ośrodków, które mogą gwarantować, iż **w ciężkich chwilach wszystkie odcinki życia zasilane będą w sposób równomierny**. Z tego względu musi być zachowana **równowaga między wysokością wkładów w bankach publicznych, zasilających przedewszystkiem gospodarkę publiczną i w bankach prywatnych, zasilających życie gospodarcze**.

Ostatnie lata **naruszyły tę równowagę**. Wkłady w bankach prywatnych zmniejszyły się poważnie. W bankach publicznych utrzymały się na niezmienionym niemal poziomie. Spowodowane to było — poza już wspomnianym procesem wyczerpywania rezerw — do pewnego stopnia także **polityką uprzywilejowywania banków publicznych**, celem przyciągania do nich wkładów. Z uprzywilejowaniem tem **należy skończyć**. Szczupłość zasobów banków prywatnych jest bowiem czynnikiem, który ograniczając możliwości finansowania prywatnej produkcji, utrudnia jej rozwój i podźwignięcie ze stanu depresji.

M. Kr.

Radio.

Programy stacyj radjowych

Sobota, 7 kwietnia 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert z Warsz.; g. 15.25 Transmisje z Warsz.; 15.55 Kronika harcerska; 16.00 Audycja dla chorych; 16.40 Francuski z Warsz.; 16.55 Transmisja z Poznania; 17.40 Reportaż z Warsz.; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 „Co słychać w świecie"? 19.20 Rozmaitości; g. 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Wiadom. sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.; 22.00 Muzyka salonowa z płyt; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.55 Chwilka L. O. P. P.; 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; 17.40 Laboratorjum walki z chorobami zakaźnemi — reportaż z zakładu prof. dr. R. Weigla; 19.03 „Lwów przed laty".

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 „Życie artystyczne stolicy"; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiad. meteorol.; 12.36 D. c. koncertu zesp. salonowego; 12.55 Dziennik południ.; 15.25 Wiad. o eksporcie polskim; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.40 „Chwilka strzelecka"; 15.55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa"; 16.00 Aud. dla chorych ze Lwowa; 16.40 Francuski (kurs średni); 16.55 Transm. z Poznania; 17.40 Reportaż ze Lwowa; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Recytacje poezyj; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Koncert wiosenny; 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 21.20 Koncert Chopinowski; 22.00 Odczyt w jez. włoskim: „Polskość Pomorza"; 22.15 Płyty; 23.00 Wiad. meteorol. i kom. policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8 m.) G.: 16.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10 „Fermat i jego odkrycia".

Lindbergh pospieszy na pomoc rozbitkom „Czeluskina".

Moskwa 5 kwietnia. Sławny lotnik amerykański **Lindbergh** zawiadomił ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie, że **skłonny jest wziąć udział w akcji ratunkowej na korzyść rozbitków „Czeluskina"**. W odpowiedzi rząd sowiecki wyraził Lindberghowi **podziękowanie za gotowość i oświadczył, że z największą radością przyjmuje propozycję**.

Powrót historji na katedry uniwersyteckie w Rosji.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.). Komisarjat Oświaty w Sowietach ma przywrócić na wszystkich uniwersytetach wydziały historyczne, skasowane swego czasu w myśl komunistycznej reformy wyższego szkolnictwa. W wydanym z tego powodu komunikacie powiedziano, że z powodu braku wyższych studjów historycznych kandydaci wyższych szkół sowieckich ujawniają całkowitą ignorancję nietylko historji powszechnej, ale i historji Rosji. Pierwszym dziekanem wydziału historycznego uniwersytetu moskiewskiego został mianowany teoretyk komunizmu profesor Pankratow.

Antyrządowa demonstracja nad grobem.

Wiedeń 5 kwietnia. Członkowie rozwiązanego Schutzbundu odnaleźli groby straconych podczas rozruchów lutowych przywódców Schutzbundu, Weissla i Muenichreitera i potajemnie pochowanych i urządzili nad ich grobami manifestację antyrządową. Groby obu straconych udekorowano kwiatami i zielenią, oraz umieszczono na nich napisy zwracające się przeciw rządowi Dollfussa. Policja otrzymała polecenie usunięcia z grobów dekoracyj i napisów, oraz ustawienia straży, celem niedopuszczenia tam nikogo.

ARESZTOWANIE WYSOKIEGO URZĘDNIKA PODATKOWEGO W WIEDNIU.

Wiedeń 5 kwietnia. Szef wydziału podatkowego w krajowej dyrekcji skarbu nadradca skarbowy dr. Wink został dziś aresztowany pod zarzutem należenia do republikańskiego Schutzbundu i partji socjal-demokratycznej. Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu miał wpaść w ręce policji politycznej materjał obciążający w postaci planów ataku Schutzbundu na Wiedeń.

Gwałtowna powódź w Stanach Zj.

Nowy Jork (PAT). Wskutek nagłej odwilży i dużych opadów atmosferycznych w północnej i południowo-zachodniej części kraju nastąpiła gwałtowna powódź, która wyrządziła olbrzymie szkody materjalne. Na rzece Hudson runęły dwie wielkie zapory i most. Rzeką płyną szczątki domów i drzewa powyrywane z korzeniami przez rwące potoki wody. Według dotychczasowych wiadomości, skutkiem powodzi 10 osób straciło życie.

Nowy Jork (PAT). Wielka powódź dotknęła przedewszystkiem stan Oklahoma, gdzie straty materjalne sięgają kilkunastu miljonów dolarów. 25 osób utraciło życie.

Samobójstwo kubańskiego ministra.

Nowy Jork 5 kwietnia. W Hawanie popełnił wczoraj samobójstwo kubański minister sprawiedliwości Roberto M. Penate. Wystrzałem z rewolweru zranił się on tak ciężko, że przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł. Przyczyna samobójstwa nie jest znana. Prawdopodobnie chodzi o rozstrój nerwowy wskutek prze[illegible]nia.

Niedoszły samobójca spowodował śmierć trojga osób.

Berlin 5 kwietnia. Zaszedł tu dziś niezwykły wypadek śmierci trojga osób, spowodowanej zamachem samobójczym pewnego osobnika, który zresztą sam wyszedł cało. W mieszkaniu przy Georgenkirchstrasse usiłował 37-letni robotnik Oelsner popełnić samobójstwo i w tym celu otworzył rurę gazową. Wydobywający się gaz dostał się do mieszkania 72-letniego właściciela budynku i do mieszkania zajmowanego przez 24-letnią kobietę nazwiskiem Brandt i jej 7 i pół lat liczącą siostrzenicę. Wszyscy oni ponieśli śmierć. Oelsnera, który został zaledwie trochę odurzony, aresztowano.

WIELKI POŻAR NA POMORZU PRUSKIEM.

Berlin 5 kwietnia. We wsi Rochów w powiecie bytomskim nad granicą polską na Pomorzu pruskiem, wybuchł ubiegłej nocy pożar, który zniszczył 29 zabudowań chłopskich wraz z zapasami i inwentarzem martwym. Straty materjalne są bardzo wielkie. Przypuszczalnie ogień został podłożony.

Nowy ambasador sowiecki przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 5-go kwietnia (Telef. wł.). W przyszłym tygodniu nowomianowany ambasador sowiecki Dawtian przybędzie do Polski celem objęcia stanowiska w miejsce p. Owsiejenki. Przyjazd ambasadora Dawtiana spodziewany jest 10 kwietnia. Poseł Owsiejenko wyjeżdża z Warszawy 7 bm. Z powodu świątecznego odpoczynku P. Prezydenta Rzplitej p. Owsiejenko nie przedłoży już listów odwołujących na Zamku, — formalności tej dokona jego następca.

Wyrok na zabójców premjera Duci.

Bukareszt, 5 kwietnia. Po dwutygodniowej rozprawie sąd wojenny drugiego korpusu armji rumuńskiej wydał dziś wyrok w procesie o zamordowanie premjera rumuńskiego Duca. Główny oskarżony student Constantinescu, który oddał do premjera strzały śmiertelne, oraz jego obaj pomocnicy, studenci Belimace i Caranica, skazani zostali na dożywotnie roboty przymusowe. Przywódca „Żelaznej gwardji“ Codreanu, generał Cantacuzino i inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Odezwa rządu francuskiego do urzędników.

Paryż, 5 kwietnia. W związku z podjęciem akcji oszczędnościowej, która wywołuje wśród urzędników niezadowolenie — wydał dziś rząd francuski do urzędników odezwę treści następującej:

„Rząd zwraca uwagę urzędników na niezwykle poważne przyczyny, które go zmuszają do podjęcia zarządzeń godzących w stan urzędniczy. Mimo podjętych już oszczędności w wydatkach państwowych w wysokości 8 miljardów franków, pozostają jeszcze 4 miljardy, które muszą być pokryte, ponieważ żaden kraj, podobnie jak żaden człowiek prywatny, nie może na dłuższą metę prowadzić życia przekraczającego jego dochody. Rozpisanie pożyczki dla zapewnienia rządowi płatności przypadających na koniec miesiąca, powoduje stałe zwyżkę stopy dyskontowej, to zaś wpływa ujemnie na życie gospodarcze i finansowe. Inne środki zostały już wyczerpane i dlatego rząd widzi się zmuszonym żądać od urzędników ofiary w postaci obniżki poborów i emerytur. Niema innego wyjścia, jak zgodzić się na przyjęcie tego programu, albo zdecydować się na zamknięcie kas państwowych lub inflację. Urzędnicy państwowi w żywej jeszcze pamięci mają lata powojenne, gdy pensje ich tylko od czasu do czasu mogły być dostosowywane do stale wzrastających cen towarów, by nie zechcieli dopomóc rządowi w jego wysiłkach, mających na celu uniknięcie lekkomyślnego rozwiązania, którego pierwszymi i właściwymi ofiarami staliby się przedewszystkiem urzędnicy. Żądana od urzędników redukcja poborów w wysokości 5 do 10 procent wynosi mniej, aniżeli wynosi zniżka kosztów utrzymania. Przez przyjęcie zarządzeń rządowych urzędnicy nietylko przyczynią się do naprawy finansów państwa, lecz również przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji, będącej dla wszystkich Francuzów podstawą pewnej przyszłości“.

Oszczędności w budżecie.

Paryż, (PAT). Zatwierdzone wczoraj przez radę min. dekrety oszczędnościowe dają w rezultacie oszczędności, sięgające 2.760.000.000. Na sumę tę składają się: 628 milj., osiągniętych przez ograniczenie, bądź zniesienie kredytów, przewidzianych w różnych działach budżetu, 32 milj. przez oszczędności na subwencjach, przyznawanych przez państwo, 750 miljonów przez zmniejszenie liczby urzędników i reformę administracji, 500 miljonów przez reformę emerytur, 190 miljonów przez zniesienie kumulacji pensyj i kredytów, przewidzianych na funkcjonowanie urzędów i 360 miljonów przez zmniejszenie pensyi urzędników. Pozatem rząd uważa za możliwe przeprowadzenie jeszcze oszczędności w wysokości 300 miljonów fr. drogą ulepszenia organizacji administracji i finansów, pomocy dla bezrobotnych oraz przez reorganizację kolejnictwa.

Pocztowcy grożą strajkiem.

Paryż 5 kwietnia. W związku z zamierzoną przez rząd redukcją poborów urzędniczych szerzy się we Francji ruch strajkowy. Związek urzędników pocztowych występuje z energicznym protestem przeciw redukcji płac i zaznacza, że podejmie wszelkie kroki, aż do strajku generalnego włącznie.

Zmiana poglądów Anglji na kwestję rozbrojenia.

Paryż 5 kwietnia. Nawiązując do rozpoczynających się w dniu 10 b. m. obrad konferencji rozbrojeniowej, „Oeuvre“ rozważa obecną międzynarodową sytuację polityczną i dochodzi do wniosku, że w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczna zmiana na korzyść stanowiska francuskiego. Specjalnie w ostatnich 10 dniach — pisze dziennik — nastąpiła poważna zmiana w stanowisku rządu angielskiego. Anglja zrozumiała nareszcie, że zbrojenia Niemiec są źródłem wszelkiego niebezpieczeństwa, jakie grozi nietylko ich sąsiadom, lecz także Anglji. Dziennik wyraża wreszcie nadzieję, że zrozumienie to zostanie w Genewie praktycznie wykorzystane.

SPÓR O WYŻSZOŚĆ HITLERYZMU NAD FASZYZMEM.

Rzym. (PAT.). Niezmiernie charakterystyczna dla obecnych nastrojów włosko-niemieckich jest polemika, jaką podjął rzymski „Lavoro Fascista“ z niemieckim dziennikarzem Karolem Buschem, który na łamach „Der Deutsche“, organu niemieckiego frontu pracy, ogłosił swe wrażenia z podróży do Włoch. Busch głosząc bezwzględną wyższość hitleryzmu nad faszyzmem, pisze, że faszyzm zaniedbał prawa krwi i ziemi, co tłómaczy się pomięszaniem ras, zwłaszcza we Włoszech południowych.

Na wywody Buscha odpowiedział „Lavoro Fascista“ w bardzo ostrym tonie, zarzucając autorowi niemieckiemu ignorancję i powierzchowność sądów. Dziennik włoski zaprasza w ironicznych słowach p. Buscha, aby raz jeszcze przyjechał do Włoch, ponieważ za pierwszym razem niczego się nie nauczył.

Nowe schronisko na Turbaczu.

N. Targ. (PAT). Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddział „Gorce“ w N. Targu przystąpiło do prac przygotowawczych około budowy nowego schroniska na Turbaczu. Zakupiono już grunt od wschodniej strony Turbacza, skąd roztacza się wspaniała panorama łańcucha Tatr, Babiej Góry i Pienin. Przewidywane koszty budowy schroniska wynoszą około 100 tysięcy zł. Budowa prawdopodobnie zostanie ukończona jeszcze przed zimą bież. roku. Akcję budowy prowadzi utworzony miejscowy komitet obywatelski. Schronisko będzie murowane i pomieści 100 łóżek. Część schroniska będzie przyznana na stałe pomieszczenie dla wojska na narciarskie kursy zimowe.

BUDOWA KOLEJKI NA KASPROWYM POSTANOWIONA.

Zakopane 5. 4. (PAT). Odbyła się tu dziś pod przewodnictwem wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego wizja lokalna na Kasprowym w sprawie budowy kolejki linowej na wierzch Kasprowego. Zasadniczo budowa tej kolejki została postanowioną i w najbliższym czasie po przeprowadzeniu odpowiednich studjów i przygotowaniu planu prac, rozpoczną się prace w kierunku zrealizowania planu budowy kolejki.

Zawieszenie w prawach adwokackich za czeki bez pokrycia.

Warszawa, 5-go kwietnia (Telef. wł.). Warszawska Izba Adwokacka zawiesiła adwokata Stanisława Łypacewicza w działalności zawodowej do czasu rozstrzygnięcia jego sprawy. Adwokata Łypacewicza aresztowano pod zarzutem puszczania w obieg czeków bez pokrycia i umieszczono na Pawiaku. O decyzji Izby Adwokackiej zawiadomiono Łypacewicza w więzieniu, w odpowiedzi na co wniósł on odwołanie do Naczelnej Rady Adwokackiej.

AZS. NIE UZYSKAŁ ZATWIERDZENIA STATUTU.

Warszawa, 5-go kwietnia (Telef. wł.). Senat Politechniki Warszawskiej otrzymał z Min. Oświaty pismo w sprawie stowarzyszenia studenckiego Akademicki Związek Sportowy. Ministerstwo odmówiło zalegalizowania nowego statutu związku, gdyż statut ten przewiduje charakter międzyuczelniany organizacji oraz członkostwo osób, nie będących akademikami. Narazie ministerstwo zezwoliło na działalność AZS-u do końca bieżącego roku akademickiego.

CZTERY MIESIĄCE W WIĘZIENIU ŚLEDCZEM..

Toruń, 5. 4. (Telef. wł.). Dziś w Toruniu toczył się proces red. Wacława Madejskiego, jednego z czołowych przedstawicieli narodowego ruchu młodych oraz Rechlewskiego. Aresztowani zostali oni 25 listopada i do tej chwili pozostawali w więzieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.75: Holandja 357.75: Kopenhaga 122.15; Londyn 27.33; Nowy Jork 5.28; Paryż 34.93: Praga 22.01: Szwajcarja 171.40: Sztokholm 141.05: Włochy 45.60: Berlin 210.50. Obroty słabe, tendencja przeważnie słabsza. Dolar pozagiełdowo 5.28; rubel złoty 4.66: dolar złoty 9.015: funt szterlingów 27.27; marka niemiecka 207.

Papiery procentowe: Budowlana 43.70; stabilizacyjna 58; inwestycyjna serjowa 114: inwestycyjna 109.50; premjowa dolarowa 53.25; konwersyjna 63.50: listy i obligacje B. G. K. i Banku Rolnego bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 79: Lilpop 11.60: Starachowice 10.65; Haberbusch 37.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcyj przeważnie utrzymana. Dillonowska pożyczka dolarowa 83.

Proces o niedozwolone noszenie szat duchownych.

Warszawa, 5-go kwietnia. (Telef. wł.). Na wokandzie Wydziału Karno-Sądowego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa St. Piekarza, duchownego jednego z odłamów kościoła narodowego, chodzącego w czarnej sutannie, oraz Dionizka Czesława, Kugla Stan., Laskowskiego Henryka i Żółtowskiego Ant., podających się za marjawitów, którzy w habitach zakonników katolickich obchodzili domy, sprzedając „Rycerza Chrystusowego“. Na rozprawie stawał jako świadek biskup marjawicki Próchniewski, który tłumaczył swych współwyznawców i podnosił, że jako należący do „trzeciego zakonu“ nie nosili właściwych marjawickich habitów, lecz czarne. Obrońca oskarżonych adw. Litauer, powołał się na brak przepisów, któreby określały ubiór duchownych katolickich. W zapale polemicznym chciał adw. Litauer przekonać, że oskarżeni na głowie-by stanęli(!) byle tylko odróżnić się od duchownych katolickich. Z zapewnieniami adwokata nie zgadzało się jednak postępowanie oskarżonych, którzy przybyli do sądu w stroju łudząco podobnym do stroju duchownych katolickich. Wiceprez. Karyory, który przewodniczył rozprawie skazał wszystkich podsądnych na grzywny po 100 zł.

Hakodate znowu nawiedzone pożarem

Londyn 5 kwietnia. W mieście japońskiem Hakodate, które niedawno zniszczone zostało katastrofalnym pożarem, wydarzył się dziś nowy nieszczęśliwy wypadek. W jednej z fabryk eksplodował wielki zbiornik benzolu, wskutek czego powstał pożar, który zniszczył przeszło 60 domów. Dwie osoby poniosły śmierć, a 15 osób odniosło rany.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Rozporządzenie Rady Min. ustala plan parcelacyjny na rok 1935, obejmujący 120.000 ha gruntów z obszarów państwowych i posiadłości prywatnych.

J. D'ESPARBES: 2

Pułk.

(Z cyklu „Orla legenda").

Przekład Br. J. Falka.

Dowódca zebrał ich na pagórkowatym terenie, mając za szefa sztabu siwowłosego kapłana — później ustawił ich w szyku bojowym, osiem kompanij pierwszego bataljonu na prawem, osiem drugiego na lewem skrzydle i sam odliczył osiem sążni odległości między jednem i drugiem. Wybrał garść oficerów, wyznaczył stanowiska, zarówno im, jak podoficerom i plutonowym — kapitanom na prawem skrzydle ich kompanji lub plutonu, porucznikom w tyle, o dwa kroki za środkiem drugich sekcyj, a podporucznikom o dwa kroki w tyle za środkiem pierwszych. Wkońcu umieścił doboszów w dwuszeregu, o piętnaście kroków za piątym plutonem ich bataljonu, kaprala-dobosza na czele drugiego szeregu — i odwrócił się...

Ale, jak tylko się odwrócił, zobaczył klęczącego kapłana. Starzec błogosławił „Orła" wśród głębokiej ciszy.

Utworzono na poczekaniu „straż honorową". Pozostali plutonowi: dowódca zabrał ośmiu z nich, nie tracąc czasu i wezwawszy najstarszego z sierżantów sztabowych, powierzył mu chorągiew. Kapłan podniósł się.

— Gdzie moje miejsce?

Pytanie, to wprawiło dowódcę w zakłopotanie:

— Czy macie wozy?

— Tak jest: mamy furgony.

— Wejdę na jeden z nich: trzeba, abym widział moje dzieci.

— Tu czyha śmierć — rzekł szorstko oficer.

— — — — — — — — — — —

W tej chwili w powietrze wdarła się daleka wrzawa.

Kapłan nie słuchał. Jeden z żołnierzy poszedł po jaszczyk i biorąc osła za uzdę, wprowadził go między szeregi. Starzec wszedł na jaszczyk. Przed nim i za nim kołysały się masy ludzi...

— Sądzę, że nadeszła nasza godzina — rzekł dowódca.

Wskoczył na konia, przegalopował między bataljonami i ujrzał zbliżającego się nieprzyjaciela. Wtedy dobył szabli.

— Baczność!

Pułk znieruchomiał. Wróg w oddali gotował się do walki. Ponieważ bojowy szyk Francuzów przebiegał równolegle do szyku Rosjan, dowódca, który chciał rozpocząć atak, wezwał nagle swych ludzi:

— Eszelony półbataljonami o dwadzieścia kroków!

Oficerowie powtórzyli, a ten sam głos zagrzmiał:

— Naprzód od prawej, formujcie eszelony!

Jeden z kapitanów podjął rozkaz:

— Kompanje naprzód!

— Marsz!

Cztery kompanje odeszły. Wszyscy ci ludzie zdawali sobie sprawę z groźnej sytuacji: trzeba było umrzeć tego wieczora.

Wbrew przepisom umieszczono chorągiew na czele i eszelon ruszył wprost na Rosjan, wiedziony przez gniewnego Orła, który mu wskazywał drogę! Kiedy odszedł na dwadzieścia kroków, pomaszerował za nim drugi, w odległości dwudziestu kroków trzeci, potem czwarty. I tak ruszyło z miejsca szesnaście kompanij, wyciągniętych w jedną linję... Dowódca ich, na koniu, szarpał sumiastego wąsa.

Nagle z Wysoka, jak grom z nieba rzucony, rozległ się Głos, który, unosząc się w powietrzu, nakształt obłoka, spadł na dwa tysiące ludzi. Przeniknął w szeregi, potężny, dumny i żałobny, porwał żołnierzy, pobudził serca ich do żywszego bicia, zamarł na chwilę, wzbił się znowu w górę i uskrzydlony, mieszając swoje słowa z chrzęstem broni, zwrócił na wojsko działowe paszczę proroctw! Był to starzec, który z furgonu, prowadzonego przez dobosza, górując całą postacią nad łanami bagnetów, głosił już walkę:

„Przekleństwo Francuzom, którzy na ziemię francuską zstępują, żądając pomocy, którzy ufają rumakom i powierzają życie wozom, kiedy są w wielkiej liczbie — swoim pachołkom stajennym, kiedy są możni, a którzy nie oglądają się na Francję i nie szukają Cesarza!"

Wszystkie głowy odwróciły się. Ujrzano kapłana, który we wzniesionych do góry dłoniach trzymał Przenajświętszą Hostję. Rosjanie oddaleni byli tylko o pięćset metrów. Dowódca wydał rozkaz, aby pierwszy eszelon zatrzymał się:

— Baczność! Nabić broń!

A kapłan głosił jeszcze:

„Przydarzyło się Francji, że najpiękniejsze doliny zostały przepełnione wozami, a wszyscy jeźdźcy przypuścili atak do jej bram; ale tłumy te będą, jako sypki piasek, ludzie, jak przelatująca kula...

— Ogień plutonami!

— Zacznijcie ogień!

Na ten rozkaz oficerowie podbiegli do swych plutonów a podoficerowie cofnęli się i ustawili każdy naprzeciw swego szeregu.

— Pluton, broń do oka!...

— Ognia!

Wystrzały francuskie skrzyżowały się z rosyjskiemi bombami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane " " "	50 "
Komunikaty po kronice " "	60 "
" na 1-szej " "	70 "

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Fecka.